



# GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

ŁÓDŹ, WTOREK, 13 KWIETNIA 1948 ROKU

Nr. 101 (1029)

## Lud włoski ostrzega!

**Imponujący przebieg demonstracyjnego strajku w całym kraju. - Godna odpowiedź na reakcyjne mordy popełniane na działaczach ludowych**

RZYM. PAP. Jednogodzinny strajk proklamowany na dzień wczorajszy przez włoską konfederację pracy na znak protestu przeciwko zamordowaniu 36 działaczy związkowych na Sycylii, miał imponujący przebieg.

Punktualnie o godz. 10 przerwana została praca we wszystkich fabrykach i przedsiębiorstwach przemysłowych oraz urzędach państwowych i samorządowych.

Zamknięta była również większość sklepów, restauracji i kawiarni. Czynne były jedynie telefony, szpitale i inne instytucje użyteczności publicznej.

Strajk miał przebieg zupełnie spokojny. Nie zanotowano żadnych zajść. Strajk zakończył się o godz. 11-ej.

RZYM. (RAP). Dwie osoby zostały zabite i 22 osoby zostały ciężko ranną podczas zajścia, jakie miało miejsce wczoraj w czasie wiecu przedwyborczego zorganizowanego przez włoski front demokratyczny w miejscowości Icanello Dilecce.

Bomba została rzucona przez nieznaną sprawcę z balkonu budynku miejscowego obszarnika podczas przemówienia przedstawicieli frontu narodowego. Mówca został ranny. Dotychczas dochodzenie nie dało żadnych rezultatów.

RZYM, PAP. — Dozorca domu w śródmieściu Rzymu—Chery—został pobity przez 3 Amerykanów, którzy chcieli mu odebrać odznakę frontu ludowego. Przechodnie stanęli

w obronie napadniętego, wobec czego Amerykanie wycofali się, grożąc Włochom pistoletami.

RZYM, PAP. — Palmiro Togliatti przywódca włoskiej Partii Komunistycznej, przemawiał wczoraj na wielkim wiecu przedwyborczym w Mediolanie. Togliatti oświadczył, że zawarto tajne porozumienie między premierem de Gasperi, włoskim ministrem spraw zagranicznych Sforzą a amerykańskim Depar-

tamentem Stanu na mocy którego w wypadku zwycięstwa partii chrześcijańsko demokratycznej w wyborach 18 kwietnia, Włochy przystąpiłyby natychmiast do bloku państw zachodnich.

Togliatti oświadczył także, że zainteresowanie Stanów Zjednoczonych sytuacją wewnętrzną Włoch jest przede wszystkim dyktowane chęcią przekształcenia Włoch w amerykańskie bazy lotnicze.

## Norwegia anuluje układ handlowy z Bizonią

OSLO PAP. — Jak donosi gazeta „Morgenbladet”, Norwegia anulowała układ handlowy z Bizonią. Wydany w tej sprawie komunikat stwierdza, że Norwegia otrzymuje za sprze-

dawane towary tony szterlingi, podczas gdy za nabywane w Bizonii artykuły musi płacić dolarami. W chwili obecnej wszelki import z Bizonii do Norwegii został wstrzymany.

## Walki w Kolumbii trwają

**Delegacje amerykańskie opuszczają Bogotę drogą powietrzną**

BOGOTA RAP. — Cały dzień wczorajszy trwały w dalszym ciągu walki na ulicach Bogoty. Mimo oświadczenia rządowego, że sytuacja w mieście została opanowana i na ulicach panuje spokój, agencje prasowe donoszą o niesłabnącej sile walk. Prezydent Perez ogłosił stan wojenny na obszarze całej Kolumbii.

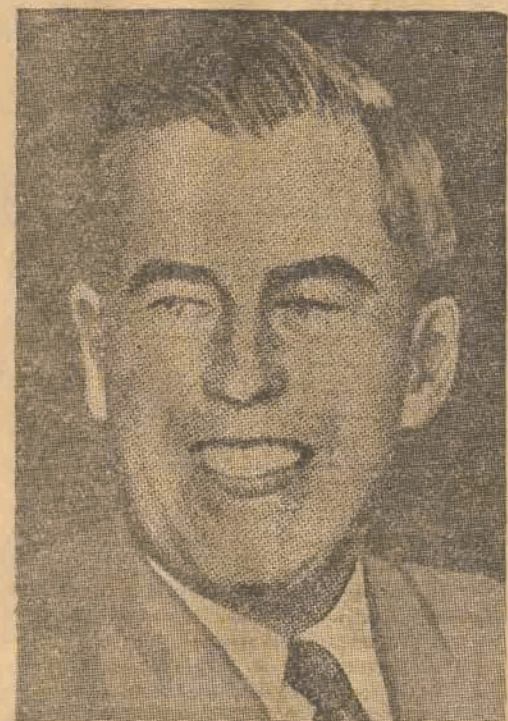
Korespondent agencji Reutera donosi, iż w ciągu wczorajszego dnia walki w dzielnicach, gdzie mieści się ambasada amerykańska odznaczały się zwiększoną zaciętością.

W budynku, w którym przebywają korespondenci prasy zagranicznych, akredytowani przy konferencji panamerykańskiej, słychać było wyraźnie strzały karabinów maszyno-



Minister spraw wewnętrznych Finlandii Leino — wraz z małżonką Herttą Leino — witani byli owacyjnie w stolicy Finlandii po powrocie z Moskwy, gdzie brali udział w rokovaniach radziecko-fińskich zakończonych podpisaniem traktatu o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

## Wallace oficjalnym kandydatem na stanowisko prezydenta USA



Kandydatem na wiceprezydenta ma zostać mianowany senator Glen Taylor.

Konwencja wybierze także nazwę dla trzeciej partii.

Konwencja działaczy trzeciej partii ogłosiła także rezolucję zmierzającą do utworze-

nia prawdziwie demokratycznego rządu włoskiego i potępiającą wysiłki amerykańskiego Departamentu Stanu, który ingeruje w wewnętrzne sprawy Włoch usiłując dyktować narodowi włoskiemu jak powinien głosować.

## Zwycięstwo komunistów francuskich w wyborach samorządowych w Epernay

PARYŻ (PAP). Wybory uzupełniające do władz samorządowych w Epernay, w pobliżu Reims przyniosły zwycięstwo francuskiej partii komunistycznej, która wzmocniła swą pozycję zdobywając 10 mandatów t. j. o 1 więcej niż w czasie wyborów w październiku ub. roku.

Degaulliści stracili 2 mandaty, zaś socjaliści — jeden.

MRP otrzymało dotychczasowy stan posadania. Dotychczasowy burmistrz komunisty Benoit został ponownie wybrany. W wyborach wzięło udział 91 proc. uprawnionych do głosowania.

## Trygve Lie o Franklinie Rooseveltcie

NOWY JORK PAP. — Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie wygłosił wczoraj w Hyde Parku pod Nowym Jorkiem, gdzie mieści się grób Franklina Delano Roosevelta, przemówienie w ramach uroczystości, związanych z trzecią rocznicą zgonu wielkiego prezydenta USA.

W przemówieniu swym sekretarz generalny ONZ wezwał wszystkie narody świata do zaprzestania mówienia o wojnie i do wyłączonej pracy dla dobra pokoju. Lie oświadczył, że podstawa utrzymania pokoju światowego musi być Organizacja Narodów Zjednoczonych. Oświadczył on dalej, że, jeśli wszystkie naro-

dy świata pragną należytego funkcjonowania ONZ i zapobieżenia nowej wojnie, muszą nawiązać do tych zasad, jakie przyświecały Franklinowi Delano Rooseveltowi.

Nawiązując do historii wojennej w niektórych krajach Trygve Lie oświadczył, powołując się na Roosevelta, że *jedyną rzeczą, jakiej bać się powinny narody jest lęk sam w sobie*. Trygve Lie, odpowiadając na krytyki działalności ONZ, oświadczył, że *organizacja ta wykazuje bardzo ożywioną działalność, ale że działalność ta jest możliwa tylko wówczas, kiedy istnieje współpraca i zgoda wielkich mocarstw*.

wych oraz dział umieszczonych na czołgach. Gmach ambasady amerykańskiej zagrożony był płomieniami z palących się sąsiednich budynków. Personel ambasady był całą noc zajęty zwalczaniem niebezpieczeństwa grożącego pożaru.

W godzinach popołudniowych przed budynkiem ambasady amerykańskiej demonstrowały liczne tłumy. W czasie demonstracji budynku ambasady amerykańskiej był ostrzelany i obrzucony granatami.

18-tu członków delegacji amerykańskiej na konferencji w Bogocie zostało ewakuowanych samolotami do pobliskiej Panamy. — Także i inne delegacje oznajmiły o możliwości wyjazdu z Bogoty. Szef delegacji argentyńskiej oświadczył, że cała delegacja argentyńska wraca do swego kraju.

W kołach politycznych panuje żywe zainteresowanie się dalszymi losami konferencji panamerykańskiej. Jak wiadomo, tłum, który walczył w pierwszym dniu rewolucji pod Capitołem, gdzie odbywały się obrady konferencji, zniszczył wszystkie akta i dokumenty, dotyczące przebiegu konferencji.

Obecnie rząd Kolumbii oświadczył o swej gotowości wyznaczenia innej siedziby dla konferencji panamerykańskiej. Jednakże w tu tejszych kołach uważa się, że propozycja ta ze względu na dalsze bezpieczeństwo konferencji zostanie odrzucona.

Jako nową siedzibę konferencji panamerykańskiej korespondent „New York Times” wymienia Meksyk, Kubę lub Paragwaj.

Rządowe komunikaty usiłują wywołać wrażenie, jakoby rewolucja w Bogocie została zorganizowana przez „obcych agentów”.

Jednakże, jak donosi korespondent „Associated Press” i Reutera, oskarżenia te są niczym nie uzasadnione.

**Dziś!** na stronie 3-ciej

rozpoczynamy druk wspomnień

gen. MIECZYŚLAWA MOCZARA

p. t.

„W walce o Niepodległą”

NOWY JORK, PAP. — Narodowy komitet wyborcu Wallace'a na prezydenta USA obradujący w Chicago wydał wczoraj oświadczenie, w którym stwierdza, że ogólnonarodowa konwencja trzeciej partii amerykańskiej zostanie zwołana do Filadelfii na dzień 24 bm.

Oczekuje się, że w czasie konwencji Henry Wallace zostanie mianowany oficjalnym kandydatem trzeciej partii na prezydenta USA.



# Albert Forster przyrzekł Hitlerowi wyprowadzić wszystkich Polaków na Pomorze

GDANSK (PAP). W siódmym dniu rozprawy przeciwko Forsterowi Trybunał kontynuował przesłuchanie świadków. Świadek Monika Turzyńska, której męża aresztowało gestapo w Gdyni w roku 1939, była obecna przy wywożeniu więźniów do Wejherowa, gdzie wszyscy zostali rozstrzelani. Wśród wywożonych, świadek zauważyła wielu wybitnych przedstawicieli inteligencji z Gdyni. Część z nich przy wyrowadzaniu, rbiła wrześnie obłąkanymi. Ludzie ci zostali rozstrzelani w Piaśnicy pod Wejherowem.

W październiku roku 1939 rozpięto w Gdyni afisze, głoszące, że wszyscy Polacy będą zmuszeni do opuszczenia Gdyni. Były one podpisane przez Forstera. W wyśledzonym kazano opuszczać mieszkani natychmiast, tylko z ręcznym pakunkiem.

Zapytany w związku z akcją wysiedlenia oskarżony Forster, stara się zrzucić odpowiedzialność na Himmlera, który rzekomo miał zarządzić wysiedlenie.

Sędzia Cieśluk: A czy oskarżony podzielał stanowisko Himmlera, co do wysiedlenia Polaków?

Osk. Forster: Mówiąc szczerze, tak!

## Masowe rozstrzeliwania

Co do masowych rozstrzeliwań Forster oświadcza, że dowiedział się o nich dopiero w roku 1945, kiedy policja rozpoczęła prace ekshumacyjne, w celu spalenia zwłok.

Następny świadek Roman Gierszewski opowiada o egzekucji, której dokonano na 10-ciu młodych Polakach w Gdyni, ponieważ rzekomo wybili szyby w komisariacie policji.

Świadek Bronisława Nagórska w roku 1939 została wraz z mężem wyśledzona, a majątek jej skonfiskowano. Gestapo z Gdańska dokonywało kilkakrotnie masowych mordów na Polakach w Skarszewie. Zdaniem świadka na cmentarzu żydowskim w Skarszewie, który stał się miejscem egzekucji, spoczywa około 1.200 zamordowanych Polaków.

W czerwcu 1941 roku w czasie rozstrzeliwań, miał być obecny oskarżony Forster. Wizyta Forstera wiązała się z gwałtowną akcją germanizacyjną na tym terenie.

## „Zróbcie porządek z Polakami!”

Następny świadek Aleksander Zielonka opowiada o wizycie Forstera w Świeciu w roku 1939 Forster powiedział m.in. do miejscowych Niemców: „Jeśli jest między wami jakiś Polak, zróbcie z nim porządek”. W dalszym ciągu przemówienia Forster oświadczył, iż przyrzekł Hitlerowi, że za dziesięć lat nie będzie na Pomorzu, żadnego Polaka. On jednak postara się to wykonać w krótszym terminie.

W krótkim czasie po wyjeździe Forstera aresztowano kilkunastu Żydów oraz Polaków, członków Związku Zachodniego i rozstrzelano na cmentarzu żydowskim. Świadek zeznaje, że Forster w czasie swego pobytu w Świeciu odbył długą konferencję z miejscowymi hitlerowcami, którzy po tym brali czynny udział w egzekucjach.

## Rzecz umysłowo-chorych w Świeciu

Osobną część zeznań poświęca świadek likwidacji zakładu psychiatrycznych w Świeciu, których w liczbie około 2.000 wywieziono do pobliskich lasów i rozstrzelano. Po likwidacji dorosłych, przyszła kolej na

dzieci, które nie spodziewając się niczego złego, chętnie pojechały samochodem na wybieczone, SS-mani wypuścili dzieci na pole i kazali biec przed siebie. Wtedy rozpoczęli strzelanie jak do zwierząt, popisując się celnymi strzałami. O zdarzeniu tym opowiadał świadekowi SS-man Treplow, którego brat brał udział w tym „polowaniu”. Po likwidacji chorych aresztowano dyrektora zakładu oraz lekarzy i wywieziono w nieznanym kierunku.

Przesłuchany z kolei świadek Władysław Kleinschmidt stwierdza, że ołbrzymia część Polaków, zamieszkałych w Gdyni, wysiedlono już na początku września 1939 r., pozostała reszta musiała meldować się codziennie na posterunkach policji. Ludzi tych skierowano przymusowo do pracy, gdzie przydzielono im robotę nad siły, żywno niedostatecznie i nie udzielano zwolnień nawet ciężko chorym.

## Wszystkie kościoły wydawał Forster

Świadek dowiedział się od niemieckich majstrów, że wszystkie te zarządzania wydawał gaulajter Forster.

Świadek Franciszek Kołodziejczyk zeznaje, że w początkowym okresie okupacji urządzano łapanki na mężczyzn. Świadek aresztowany pod zarzutem przynależności do Związku Zachodniego, został wysłany do obozu koncentracyjnego Stutthof. Załogę obozu stanowił wówczas gdańszczanie, członkowie NSDAP. W okresie, kiedy oboz rozbudowywano, przyjechał tam Forster w towarzystwie jakiejś kobiety.

Następnie prokurator Siewierski złożył do dyspozycji trybunału szereg dokumentów,

pochodzących z osobistego archiwum Forstera. W brulionie przemówienia, wygłoszonego w Grudziądzu w styczniu 1940 roku, Forster pisze: „Polakom i niepewnym elementom żadnych praw... przygotować ewakuację!”

W sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego stoja także notatki, w których Forster powiada, iż nie dopuści do nauczania dzieci polskich, a używanie mowy polskiej nazywa bezczelnością.

Z odczytanych w dalszym ciągu dokumentów wynika, że Forster dążył poprzez terror do 100-procentowego podpisywania narodowej listy niemieckiej, przez miejscową ludność polską.

Następny świadek ks. Mieczysław Puławski opisał Trybunałowi męczennika śmierci 19-tu księży, 25-ciu zakonników i dwu zakonnic, których zamordowano w okolicach Nakła. Świadek, który przypadkiem ocalał z tej rzezi, został wyrzucony w roku 1940 ze swej parafii i zmuszony do pracy na roli. Wszystkie kościoły w tej diecezji zostały pozamykane, a majątek kościelny skonfiskowany. Mienie ruchome i sprzęty kościelne zrabowali hitlerowcy dla siebie.

Ks. Puławski wyliczył w dalszym ciągu sądowi szereg nazwisk jego parafian zamordowanych w bestialski sposób przez hitlerowców. Świadek podkreśla, że każda publiczna egzekucja była wesołym widowiskiem dla okolicznych Niemców, którzy zjeżdżali na miejsce stracenia wraz z rodzinami i przyglądali się egzekucji wśród śmiechów.

Jeden z hitlerowców lekko upił się w karczmie, przebrał się w zrabowany ornat i nasładował odprawianie mszy ku ogólnej uciesze zgromadzonych Niemców.

## Budujemy wspólny dom

Tow. Tutak Piotr wpłaca zł. 1000 na budowę wspólnego domu Zjednoczonej Partii i wzywa: tow. tow. Kowarsza Józefa, Kleszkiewiczca Stan. i Sikorskiego Zygm.

Tow. red. Tarłowska na wezwanie tow. red. Pokorskiego wpłaca 3000 zł. i wzywa tow. red. Drzewińskiego i tow. red. Kawczakową.

Tow. Szuberł Stanisław wpłaca zł. 3.000 i wzywa tow. tow. Buraka Zenona Sadłowskiego Stefana i Woynę Ryszarda.

Tow. Matusiak Zenon wpłaca zł. 3000 i wzywa tow. tow. Terleckiego Aleksandra, i Lipowskiego.

Tow. Krakowski Edmund wezwany przez A. Dramińskiego wpłaca zł. 3000 i wzywa tow. dr J. Poznańskiego i tow. B. Ciesielskiego.

Tow. R. Witkowski wpłaca 3000 i wzywa tow. Ulańskiego Józefa i Aleksandra, Leszewskego Wiktora z Janowa, Balcerczka Józefa, Wasilewskiego Ignacego, Wesołowskiego Aleksandra — do wpłacenia ofiary.

Tow. red. Rudnicki na wezwanie tow. Pokorskiego wpłaca 3.000 zł. i wzywa tow. red. Łubińskiego i Królewskiego.

Pracownicy Centrali Technicznej Od-

ział w Łodzi uchwalili na ogólnym zebraniu w dniu 10.IV 48 r. dobrowolne opodatkowanie się 2 proc. jednorazowo od uposażenia miesięcznego brutto za m-c kwiecień bież. roku. Jednocześnie ogólne zebranie pracowników C. T. wzywa pracowników: Naczelnej Dyrekcji C. T. w Warszawie Oddziału C. T. Kraków, Gdańsk, Wrocław, Szczecin do podjęcia analogicznej uchwały.

PZPB Nr 4 wpłaca zł. 10.000 i wzywa PZPB w Rudzie Pabianickiej.

Na wspólnym zebraniu kół PPR i PPS przy Spółdzielni Wydawniczej Książka, odbytym dn. 10 kwietnia rb, zebrano zł. 4.473

W dniu imienia Nacz. Dyr. Zakł. R. S. W Prasa tow. Golliba Leona pracownicy składają zł. 12.390.

Inż. Czesław Wawrzyński Nacz. Dyr. Miejskich Zakł. Komunik. wpłaca zł. 3.000

Tow. Feliks Wyszyński (Dyrekcja MZK) wpłaca na budowę wspólnego domu nowej, Zjednoczonej Partii Robotniczej zł. 3.000

Zł. 50.000 wpłacił Zarz. Zw. Zawod. Pracowników Instytutu Chłopskich Społecznych R. P. Oddział I w Łodzi.



— Pierwszorzędnie, mój drogi, mam nadzieję, że to tylko początek. Nafta jest potrzebna Niemcom więcej od powietrza. Dajęko więcej! Sytuacja jest poważna, przyjacielu. Straciliśmy rumuńską naftę, rozwiały się również nadzieje na szybkie zawiadanie naftą bakińska, nie starczy też syntetycznej... Mamy, prawdę mówiąc, nadzieje na naftę karpackiej Ukrainy. Ale nie kryje, że główna nadzieja dowodziwa jestecie w tej chwili wy, Launitz! — oczy Rommla zakręciły się przy tych słowach, wypowiedzianych poważnym i pełnym skupienia tonem. — Namietajcie, majorze! Nafta — to wyzwanie wiary Niemiec! Należy ją zdobywać wszelkimi sposobami. Nie chcę was krepować pod tym względem. Róbcie, jak uważacie. Jeżeli trzeba, to możecie obcałowować wszystkich chłopów w Nefstogradzie, możecie również wszystkich ich powstrzymać od jedzenia... Jest to wasze wyłącznie prawo! Róbcie, co chcecie, ale nafta musi być!

— Słuchając tych słów Rommla z należytym szacunkiem, Launitz ostrożnie przesunął pionek na inny kwadrat. Rommel spojrzał na szachownicę.

— Co to za posunięcie? A, rozumiem — zastawianie na mnie pułapki? Ale nie ludzieście się, komendancie! Jestem bardziej przebiegły od was!

Mówiąc to Rommel posunął swego konika i z triumfem popatrzył na Launitza:

— No, cóż? Wasza pułapka na nic! Będziecie mogli pracować w atmosferze zupełnego spokoju, Launitz. — ciągnął dalej obersturmbahnführer, — front już się ustabilizował. Dalej cofać się nie będziemy. Poliszewicy już nigdy nie zobaczą swego Nefstogradu. Przepraszam, omyliłem się... — nagle przerwał sam sobie Rommel.

— Co? Pan się omylił? — zdziwił się Launitz.

— Za pozwoleniem, wystąpię nie koniem, lecz wieżą. Na tym polega moja omyłka!

— Boję się, że i to panu nie pomoże, panie obersturmbahnführerze! Szach!

— Znów bład taktyczny! — z żalem w głosie zawołał Rommel. No, cóż, trzeba prowadzić do ataku ostatnie rezerwy — mówiąc to, zrobił ruch pionkiem na szachownicy i dodał, nawijając do dalszej rozmowy: — Dzieki panu, panie Launitz, będę mógł zawiadomić dzisiaj Berlin o tym, że Nefstograd zaczął pracować. To jest pańska zasługa, majorze! A, przypomniatam sobie — czy pan przekazał moje rozpoznanie Heinzowi?

— Tak jest, panie obersturmbahnführerze! Powinien zaraz przynieść tutaj plany szybów. Ale, stłokrotnie przepraszam. Znów jestem zmuszony nieprzyjemnie zaskoczyć pana Szach!

Rommel zrobił jeszcze jakieś rozpaczliwe posunięcie, lecz wszystkie jego wysiłki na nic się nie zdały. Musiał się poddać przeciwnikowi. Popatrzał z żalem na swe uwiecznione figurki i zawołał:

— Niestety, przewidywałem już dawno swoją porażkę, ale miałem nadzieję na remis. Jednak cudów na świecie nie ma! Cóż robić — będziemy myśleć o rewanżu! — Rommel podniósł kieliszek i uśmiechając się przyjaźnie trącił się z Launitzem. — Za pańskie zwycięstwo.

— Pan jest na prawdę wielkoduszonym człowiekiem! — uśmiechnął się Launitz.

— Zwycięstwo! Jakże piękne słowo! A czy pan wierzy w zwycięstwo? — niespodziewanie zapytał Rommel, zniżając głos.

## Czołobitność Schumana dla giełdżarzy amerykańskich

PARYŻ (PAP). Premier rządu francuskiego, Robert Schuman, wygłosił w niedzielę na kongresie oddziału partii Ludowo-Republikańskiej (MRP) departamentu Sekwany i Cisyli przemówienie, w którym przedstawił wytyczne polityki zagranicznej i wewnętrznej rządu.

Mówca stwierdził, iż rząd francuski wyraża zgodę na utworzenie 3-strefowego rządu Niemiec Zachodnich, jakkolwiek do magać się będzie przyznania poszczególnym krajom niemieckim znacznej autonomii. Polityka ustępstw wobec żądań państw anglosaskich, premier Schuman określił jako podyktowaną poczuciem „realizmu”.

Mówca nie ukrywał, że jeśli nie dojdzie do porozumienia czterech mocarstw w sprawie Niemiec, to Francja gotowa jest porozumieć się w tej kwestii z państwami anglosaskimi uważając, iż jest to rozwiązanie „najmniej szkodliwe” ze wszystkich możliwych.

Zdając sobie sprawę z ujemnego wrażenia, jakie ustępstwa rządu francuskiego wobec żądań Anglii i USA muszą wywrzeć w społeczeństwie, premier Schuman zapewnił, że Francja domagać się będzie zabezpieczenia swych praw w Niemczech.

Przechodząc do omówienia zagadnień związanych z polityką wewnętrzną, premier Schuman usiłował bronić polityki finansowej rządu twierdząc, iż daje już ona rzekomo pozytywne wyniki, „co prawda jeszcze słabe”.

Schuman stwierdził jednocześnie, że w zakresie odbudowy gospodarczej kraju, Francja liczy przede wszystkim na pomoc zagraniczną a nie na własne siły.

## Jedna partia robotnicza w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Przewodniczący czeskiej partii socjaldemokratycznej minister Zdenek Fierlinger zwołał w dniu wczorajszym konferencję dziennikarzy socjalistycznych, których poinformował o decyzji partii wystawienia wspólnej listy wyborczej z innymi partiami frontu ludowego oraz połączenia się z partią komunistyczną.

Minister Fierlinger stanowczo zaprzeczył jakoby decyzja w sprawie fuzji podyktowana była względami oportunistycznymi. Przypomniał on, że od roku 1945 twierdził, że gdy Czechosłowacja wkroczy w ostatnie stadium socjalizacji, konieczne będzie utworzenie jednolitej partii robotniczej. Fuzja — oświadczył on, będzie uroczystym i historycznym aktem ołozymiej wagi nie tylko dla Republiki Czechosłowackiej, lecz również dla całego świata.

Minister Fierlinger podał w końcu, że połączenie obu partii robotniczych w Czechosłowacji nastąpi przed 1 maja br.

## Dziela Matejki odnaleziono w Austrii

WARSZAWA (PAP.). Delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki do spraw rewindykacji mienia kulturalnego mgr Zanoziński odnalazł w Austrii kilkadziesiąt obrazów, wywiezionych przez Niemców w czasie okupacji.

Wśród obrazów tych znajdują się m. in. dzieła Matejki, Gersona, Wyczółkowskiego i innych malarzy polskich i obcych.

Znalezione dzieła sztuki w niedługim czasie powrócą do kraju.

— Nie zupełnie pana rozumiem! — wytrzymawszy małą pauzę rzekł Launitz, patrząc w nalane krewie oczym Rommla.

— Wiara w zwycięstwo — to siła i moc narodu! — z patosem zauważył Rommel. — Ale zwycięstwo — to nie tylko wygrana ostatniej walki na polu bitwy. Losy Niemiec nie mogą być zależne od przypadku! Pan mnie rozumie, Launitz?

Launitz, mimo woli, podniósł się z miejsca i spojrział ze zdziwieniem na Rommla:

— Na prawdę nie rozumiem, co pan przez to chce powiedzieć, panie obersturmbahnführerze!

Władczym gestem Rommel kazał Launitzowi usiąść z powrotem. Zglądając mu w oczy, ciągnął uroczysto dalej:

— Siadajcie, Launitz. Słuchajcie mnie uważnie. Gdy trzy dni temu zobaczyłem was po raz pierwszy, spodobałście mi się. Muszę wam powiedzieć, że niegdyś znałem waszego ojca. General Scherwitz również wspominał z sympatią o waszej rodzinie. Zastanawiałem informacji, dotyczących waszej osoby, z Berlina. Wypadły one pierwszorzędnie. Zrozumiałem, że jesteście człowiekiem, który zasługuje na całkowite zaufanie. Dostałem poufne instrukcje z Berlina, chodzi już nie tylko o okres wojny, ale również o czas, kiedy nastąpi pokój. Pragnę poinformować was o wszystkim.

Rommel dopił likieru, zapalił grube cygaro i ciągnął dalej:

(D. c. n.)



To i owo

Jajko Kolumbii

Jest zupełnie zrozumiałe — obwieszcza w ostatnim numerze krakowskiego „Tygodnika Powszechnego” pan Michał Strabejko — że mocarstwowa polityka Stanów Zjednoczonych uwarunkowana jest stanem bezpieczeństwa we własnym rejonie. Dlatego od bardzo dawna Stany Zjednoczone roszczą sobie pretensje do kontroli hemisfery zachodniej.

Ha, bardzo mi przykro, ale nie zawsze to, co organ Kurii Xiążęco-Metropolitalnej do wierzni podaje — na wiarę zasługuje. No, bo chociaż niby ma rację pan Strabejko, że Stany roszczą sobie pretensje do kontroli półkuli (nie tylko zachodniej, lecz z tym stanem bezpieczeństwa Stanów we własnym rejonie, to nie jest tak „zupełnie” zrozumiałe”. Np. dlaczego obecny rząd USA uważa, że bezpieczeństwo to „warunkuje” w Argentynie — fałszywa i przyjaźni b. osi, Peron, a Brazylii — „nie gorszy” od Perona, Vargas, a w Kolumbii — „Churchill” południowo-amerykański, Gomez? Dlaczego np. panowie Truman, Marshall i Harriman za ideę panamerykańską uważają nie — politykę dobrego sąsiedztwa, ale tyrański prymat podległości wojennych i niewolniczą zależność gospodarczą Argentyny, Boliwii, Brazylii, Peru, Urugwaju itd. od jednej ulicy Wall-Street?

Nie, stanowczo pan Strabejko Ameryki nie odkrył. Odkrył ją, jak wiadomo, ob. Kolumb, a ostatnio niejaka... Kolumbia. To drugie odkrycie — jeśli chodzi o prestiż „mocarstwowej” polityki Stanów Zjednoczonych — było nawet dosyć tragicomiczne. No, bo wyobraźcie sobie, przyjeżdża sam Marshall z niemiłą wazą Harrimanem odprawiać nabożeństwo panamerykańskie w Bogocie, tj. stolicy Kolumbii, czytają na dwa głosy mamonowe credo Trumana, poświęcone pomocy „ekonomicznej” dla Ameryki Łacińskiej, a tu Bogota, boga dolarowego najwyraźniej w sercu nie mając, wybuchła, ale nie... entuzjazmem i wdzięcznością, lecz ogniem powstańczym. Akcje ambasady USA w Kolumbii poszły od razu w górę, gdyż pod ambasadą podłożono bomby. A Marshalla za jego (panamerykańskie) „myło” omal nie zabito. Gazety doniosły, że udało mu się ucieść „cało”, ale zbyt mało poświęcił miejsca dramatycznym szczegółom ucieczki dzielnego generała-dyplomaty. Dlatego też np. mało komu wiadomo, że w popłochu zgubił on dolną część swej kufelki wewnętrznej.

P. S. Być może stracił także prześlęciwiarę w skuteczność wychowania dolarowego czyl w moc „dobrego” Waszyng-tonu.

E. Tam.

Granice wolności słowa

Prasa anglo-amerykańska na usługach macicieli i podżegaczy  
Znamienny przebieg konferencji genewskiej

W ciągu dwóch tygodni obrad genewskiej konferencji w sprawie WOLNOŚCI PRASY I INFORMACJI, delegacja amerykańska usiłowała zepchnąć dyskusję NA ŚLEPE TORY oderwanych rozważań i drugorzędnych zagadnień technicznych. Pod naciskiem jednak Związku Radzieckiego, Polski i innych delegacji państw demokracji ludowej delegacja Stanów Zjednoczonych była zmuszona ostatnio zmienić swą taktykę i przyłączyć się do rezolucji, wniesionej przez szereg delegacji POTEPIAJĄCYCH PROPAGANDĘ WOJENNĄ WE WSZYSTKICH POSTACIACH. Po dyskusji rezolucja ta została przyjęta jednogłośnie w pierwszej komisji konferencji.

Rezolucja przyjęta obecnie przez komisję, posiada dla obrad genewskich wielkie znaczenie, gdyż do tej pory wszystkie konkretne wnioski, wniesione nie tylko przez delegatów krajów demokracji ludowej, ale czasem nawet przez satelitów Stanów Zjednoczonych, były systematycznie sabotowane przez delegację amerykańską.

Taki był los projektu francuskiego w komisji nr 2, w sprawie dyskryminacji dziennikarzy pod względem rasowym, językowym, religijnym i narodowościowym. Pod presją delegacji amerykańskiej, której z łatwo zrozumiałych względów nie bardzo uśmiechała się dyskusja w sprawie dyskryminacji rasowych, Francuzi wniosli swój wycofali. Nie inaczej miała się sprawa z projektem angielskim w sprawie wolności informacji, który został wycofany przez delegację angielską jeszcze przed ogłoszeniem, gdyż nie podobał się Amerykanom.

Słowo wolność odmieniano w Genewie we wszystkich przypadkach. Czy wolność prasy ma oznaczać jednak swobodę uprawiania nieskrępowanej propagandy wojennej i propagandy, zmierzającej do odrodzenia faszyzmu? — Oto pytanie, na które przewodniczący delegacji amerykańskiej Denton nie chciał udzielić jasnej odpowiedzi.

W pojęciu państw demokratycznych podstawą wolności prasy powinno być dążenie do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, przyjaźni i współpracy między narodami miłującymi pokój. Pod pokrywką jednak hasła o niekrepowaniu prasy i nie ograniczeniu jej wolności, prowadzona jest obecnie nie przebiegająca w środkach oszczercza kampania przeciwko narodom, które kroczą na czele obozu postępu i wolności.

Konferency Lorda Rothermera, Beaverbrocka i Kempsey'a w Anglii, Hersta i Mc Cormicka w Stanach Zjednoczonych uprawiają codzien-

nie propagandę, godzącą w interesy pokoju. Nie można stworzyć realnych podstaw dla Międzynarodowej Konwencji Prasowej bez zlikwidowania „wolności prasy” dla podżegaczy wojennych — oto naczelna zasada, którą głoszą w Genewie przedstawiciele państw demokratycznych.

Delegat Polski min. Grosz w następujących słowach określił, gdzie wolność prasy się kończy:

„Granica wolności prasy są bezpieczeństwo i dobro narodu. Jeśli w żadnym kulturalnym kraju nie toleruje się nawoływania do morderstwa, kradzieży i gwałtu, to tym bardziej uzasadniony jest zakaz rozpowszechniania hasel wojennych i podżegania do wojny. Ale w wielu krajach pod płaszczykiem rzekomej wolności prasy kryje się tylko swoboda dla jej właścicieli, faworyzujących poglądy wygodne dla osobistych interesów”.

Obowiązek uczciwego informowania, obowiązek zwalczania podżegaczy wojennych wysuwają zgodnie wszystkie delegacje państw demokratycznych, jako naczelne zadanie całej prasy. Od wypełnienia tego warunku w najmniejszym stopniu zależy pokój świata i zabezpieczenie go przed odrodzeniem faszyzmu.

F. Istner

Rozpraszamy mroki ciemnoty  
Święto Oświaty od 1-4 maja  
Energiczna walka z analfabetyzmem

Dnie od 1-go do 4-go maja rb. poświęcone będą „ŚWIĘTU OSWIATY”. Święto to organizowane jest przez Radę Społeczną do zwalczania analfabetyzmu, w skład której wchodzi przedstawiciele społeczeństwa: związków zawodowych, partii politycznych, instytucji kulturalnych i oświatowych itd.

Rada przygotowuje szeroko zakrojoną akcję propagandową, a także zorganizuje zbiórki publiczne w dniach Święta Oświaty, ażeby zmobilizować środki do walki z analfabetyzmem.

Ciemnota — oto była potężna broń zarówno w rękach trzech zaborców w okresie rozbio-

rów, jak i w rękach obszarników i kapitalistów, rządzących Polską przedwczorszą.

Ciemnym, nieoświeconym narodem dużo łatwiej i prościej jest przeciw rzadzić. Hitlerowcy uważali zaś Polaków za „naród parobków”, którym w ogóle nauka nie jest potrzebna.

Toteż procent analfabetów w Polsce był bardzo znaczny. Zamykało to przed światem pracy możliwości doskonalenia zawodowego, podnoszenia swych wartości społecznych i kulturalnych, a tym samym uniemożliwiało wszelki awans społeczny.

Sprawy te musiały oczywiście ulec radykalnej zmianie, gdy rząd w Polsce przeszedł w ręce ludu.

Niezależnie od powstania licznej sieci szkół dla dorosłych, i to zarówno szkół podstawowych, jak i średnich — powstały przy fabrykach kursy dokształcające, związki zaś zawodowe podjęły we własnym zakresie walkę z analfabetyzmem zarówno pierwotnym, jak i wtórnym. Wielu bowiem ludzi, którzy chociaż w dzieciństwie ukończyli dwie czy trzy klasy szkoły powszechnej — wskutek braku piśmiennych, czy książek — wpadło ponownie w analfabetyzm. Zjawisko to szczególnie często było spotykane na wsi.

Zlikwidowanie dwu czy trzech oddziałowych szkół powszechnych i przekształcenie ich na szkoły pełne, z całym normalnym programem, a także zwiększająca się stale sieć bibliotek i świetlic wiejskich — przy jednoczesnej pracy oświatowej organizacji politycznych i młodzieżowych — gwarantują, że ten stan rzeczy już się nie powtórzy.

Długoletnie natomiast zaniedbania w dziedzinie oświatowej usunie Rada Społeczna do zwalczania analfabetyzmu, której z pomocą przyjdzie cały naród, nie skąpiąc ofiar na tak ważny cel.

Bgr.

4 miliony metrów ponad plan  
dał przemysł bawełniany w I kwartale r.b.

Jak wynika z danych za pierwszy kwartał roku bieżącego, udało się przemysłowi bawełnianemu przełamać wreszcie cykl zeszłorocznych niepowodzeń. W ciągu pierwszych trzech miesięcy roku bieżącego wykonały przedsiębiorstwa cieniokoprzedne plan w 103,7 proc. przedsiębiorstwa średnioprzedne osiągnęły 104,7 proc., a przedsiębiorstwa odpadkowe 106,4 proc.

Tkalnie wyprodukowały w tym okresie ponad 81 milionów metrów tkanin, wykonując plan w 105 proc. W ten sposób dzięki olbrzymemu wysiłkowi ponad statystycznej masy robotników przemysłu bawełnianego, dzięki dalszemu rozwojowi współzawodnicstwa pracy i ruchu wielowarstwowości otrzymał kraj o 3 miliony 875 tys. metrów tkanin więcej, niż przewidywano.

Udział poszczególnych załóg fabrycznych w tym okresie nie był jednakże jednakoowy. Najlepsze wyniki osiągnęły w tym okresie Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Bełchatowie (około 132 proc. planu), PZPB Nr. 4 (około 129 proc.) i PZPB Nr 5 (około 120 proc.).

W znacznym stosunku przekroczyły również plan: PZPB w Żyrardowie, PZPB Nr 1, PZPB Nr 2, PZPB Nr 3, PZPB Nr 7, PZPB Nr 8, PZPB w Rudzie Pabianickiej, Częstochowie, Ozorkowie i Andrychowie.

Nie wykonały natomiast planu: PZPB Nr 9, PZPB Nr 14 i PZPB Nr 17. PZPB w Pabianicach wypełniły swe zadanie z nadwyżką we wszystkich przedsiębiorstwach, natomiast tkalnia z zadań swoich się nie wywią-

zała.

Doskonale wyniki osiągnął przemysł bawełniany na Ziemiach Odzyskanych, gdzie plan wykonano w przedsiębiorstwach cieniokoprzednych w 103,5 proc., a w przedsiębiorstwach średnioprzednych w 108 proc., w przedsiębiorstwach odpadkowych w 101,3 proc., a w tkalniach w 104,5 proc.

Fabryki włókiennicze na Ziemiach Odzyskanych wyprodukowały w ciągu pierwszego kwartału rb. ponad 20 milionów metrów tkanin, dając o przeszło 1 milion metrów ponad plan.

Cyfry te świadczą o pomyślnym rozwoju przemysłu włókienniczego na Ziemiach Odzyskanych i o coraz silniejszym zespoleniu gospodarczym tych ziem z ziemiami dawnymi,

kach Armia Radziecka umocniła się, tworząc przyczółek mostowy, który to w styczniu 1945 r. odegrał wielką rolę. Na odcinku tym 3 miesiące trwał bój, w wyniku którego Niemcy ponieśli ogromne straty.

Błyskawiczne było tempo ofensywy Armii Radzieckiej, gromiącej wroga milionami pocisków z osławionych w tej wojnie „katiusz”. Armia Radziecka siłą swego uderzenia parła na zachód.

Mówiono wokół — na terenie Kielecczynny — że czołgi sowieckie stanęły nad Wisłą.

— Działo się to w czerwcu 1944 r.

Zapanowała niespotykana panika. Miejscowi „volksdeutsche” i przyjezdni „reichsdeutsche” spieszyli z tobołami do pociągów, które i tak nie zabierały wszystkich „chętnych”. Wagony przepełnione były wojskiem, sprzętem wojennym i zdemontowanymi maszynami zrabowanymi z polskich fabryk.

Rozpacz ogarniała stojących na peronie dworca w miasteczku Ostrowiec „fokstro-tów”. Popatrzałem kilka minut na opętanych paniką hitlerowców i słyszałem tylko kilka słów: Mein lieber Gott!...

Na peronie piętrzyło się mienie zrabowane Polakom w ciągu pięć i pół lat niewoli. Niemcy przyjechali tu bosi i nadzy, a teraz mimo trwogi, jaka maluje się na ich posępnych twarzach, sterczą przed „swymi” tłumokami, by wywieźć je do „Waterlandu”.

Przeglądając się temu niesamowitemu chaosowi, myślałem, że może faktycznie będzie już zapóźno na skontaktowanie się z organizacją w terenie, że może już nie



zdażę wykonać zadania, jakie otrzymałem przed kilkoma godzinami w Warszawie jadąc na obcy mi teren. Lecz mimo wszystko radość rozpięła mi piersi — Niemcy uciekają! Pez to ciężkich lat niewoli czekaliśmy na chwilę, kiedy będzie można tak powiedzieć.

„Zdobywcy świata” — te słowa wpoił Hitler nie tylko członkom SS, czy NSDAP, ale nawet ośmioletnim pętkom uzbrojonym w bagnecik organizacji „Hitler Jugend”, którzy z pogardą kopali swych rówieśników — dzieci polskie. Teraz „zdobywcy” uciekają, a ich żony i córki lamentują i płaczą, że wojna jest okrutna.

(D. c. n.)

GEN. MIECZYŚLAW MOCZAR

W WALCE  
O NIEPODLEGŁĄ  
BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ -  
W AKCJI BOJOWEJ

W niżej opisanych wspomnieniach nie mam zamiaru przedstawiać całości walk oddziałów Gwardii Ludowej i Armii Ludowej z okupantem na terenach Kielecczynny.

Na tych terenach oddziały GL i AL walczyły przez pełne trzy lata, ja natomiast przyjechałem tam dopiero w czerwcu 1944 r. i przebywałem do 17 stycznia 1945 r. Poza tym zważywszy na ogromną aktywność naszych oddziałów, nie mogę dać dokładnego opisu wszystkich walk stoczonych w okresie mego pobytu na tych terenach.

Oddziały nasze liczyły około 2600 ludzi, z których sformowano 5 brygad:

- I-sza Brygada im. „Ziemi Kieleckiej”.
- II-ga Brygada im. „Świt”.
- III-ia Brygada im. „Gen. Bema”.
- X-ta Brygada im. „Wolność”.
- XI-ta Brygada im. „Zwycięstwo”.

Oprócz wspomnianych wyżej jednostek polowych istniał dość silny i uzbrojony

garnizon, który posiadał własne t. zw. grupy wypadowe. Obok tego istniały również jednostki sztabowe.

W tym okresie partyzanci wysadzili ponad 150 pociągów, zniszczyli dziesiątki mostów, stoczono całą masę bitew, w których położyliśmy setki, a nawet tysiące Niemców. Wielu naszych dzielnych żołnierzy poległo w walce o wolność.

Cyfry te wymownie stwierdzają, że w ramach kilku artykułów nie można było opisać wszystkich walk stoczonych z najeźdźcą.

Moim zamiarem jest rzucić jedynie kilka faktów, popartych autentycznymi dokumentami, w których dziś sam znajduję błędy, ale chcę odtworzyć je wiernie, tak jak były pisane w gestwinie lasów kieleckich. Natomiast stoczono walki, winni opisać poszczególni d-cy, włącznie do kompanii.

Oni to opisać mogą walki stoczone o linię kolejową Kielece-Sandomierz. W tych wal-



# PROMYK

**Włodzimierz Słobodnik**



(W rocznicę ogłoszenia republiki w Hiszpanii)

Ojciec Pedra był dyktando  
I tak mówił, gdy wyruszał w bój:  
„Kraj obronię dynamitem twardym,  
Gdy nie ja — to syn obroni mój!”

Długo bronił się zacięty Madryt,  
Długo nie mógł wróg Madrytu zgnieść,  
Bo w nim ludu bohaterkie kadry  
Pieśniom armat niósł swoją pieśń.

Walczył ojciec Pedra, bił się dzielnie.  
Jeśli śpiewał — pieśń wysoko niósł,  
Jeśli strzelał — strzelał tylko celnie,  
Jeśli walczył — to w tej walce rósł!

Lecz miał czołgi pan generał Franco  
I bombowce pan generał miał,  
Gdy bez czołgów w ogniu bez ustanku  
Lud Madrytu nagą piersią stał.

I umarła nadzieja niejedna,  
Konał zapal, który w piersi tknął,  
I wśród innych poległ ojciec Pedra,  
I Hiszpanię opanował wróg.

Ale to nie koniec. Zabrzmij głośniej,  
Dynamicie dni idących nam!  
Przecież mały Pedro jeszcze rośnie  
I do walki ruszy kiedyś sam.

## Kto wygrał w konkursie „Promyka“?

Drodzy miodzi przyjaciele, przede wszystkim muszę Wam oznajmić, że bardzo wielka gromada Waszych kolegów i koleżanek wzięła udział w konkursie, a co najważniejsze, większość ich trafnie określiła, co przedstawia każdy z obrazków konkursowych, i że tu chodzi o bajkę Marii Konopnickiej pod tytułem

„O krasnoludkach i sierotce Marysi”. Rozumiemy, że ci, którzy nadesłali odpowiedzi nieściśle, nie mieli pewnie możliwości przeczytać pięknej książki Konopnickiej (nie łatwo jest przecież ją dostać). Możemy ich więc pocieszyć tylko tym, że książka będzie niezadługo na nowo wydrukowana i będą mogli ją czytać (a czytać ją warto niezależnie od konkursu). Mamy też nadzieję, że nasi miodzi „pachowcy” „odkują się” przy najbliższej sposobności, bo przecież największym zwycięzcom zdarzało się kiedyś w życiu przegrać, no nie?

A teraz o tych, którzy książkę czytali i odpowiedzi nadesłali prawidłowe; nie wszystkie one były napisane również starannie i ładnie, to też nie wszyscy otrzymają nagrody.

Na wyróżnienie zasługują odpowiedzi: Ani Sieczkowskiej, Andrzeja Rogowicza, Cesi Giegier, Irenki Rurasz, Jadzi Pewnickej, Helenki Rysiównej, Tereni Pawlikowskiej z Moszczenicy oraz odpowiedź zespołu Jadzi, Jasia, Stacha, Mirosława i Lucyny z II-ej świetlicy RTPD w Pabianicach. Bardzo ładną odpowiedź nadesłała Jadzia Konopacka, uczennica Szkoły Cwiczeń w Łowiczu.

Na nagrody zasłużyli również: Janek Junklikiel (Łódź), Jurek Cent, (wieś Mo-

rawin), W. Nizel (Łódź), Olek Zajac (wieś Okup Mały, pow. Łask).

Ania Jendrychowska (Łódź), Zdzisław Kędziński z Pabianic (to ten właśnie, który swoją nagrodę ofiaruje dzieciom z Woli Buczkowskiej), Ania Lewicka, Wiesia Dukwicz (wieś Bolesławów Nr. 2), Wiktor Barański (wieś Rogów), Jan Wójcik, Krysia Spała (Tomaszów Mazowiecki), Grażyna Mik (Pabianice), Danusia Pastusiak (wieś Chruscick), ucz. Gimnazjum Rolniczego, Irenka Dominiak z Piotrkowa Trybunalskiego (prosi ona również o przyjęcie do „Promyka” — przyjmijemy ją prawda?) dalej Rysiek Sienkiewicz, Jurek Szewczyk (wieś Kopyś), Irenka Jaroszewska (Kalisz), Marian Kowalik (wieś Stobiecko Miejskie) i wreszcie najmłodszy zwycięzca, 8-letni Zyszek Łukasiewicz. O mało nie pominęliśmy Rysia Kujawińskiego z Łodzi, a wiecie dlaczego? Bo napisał niedbale, ołówkiem. A że jednak napisał dobrze, prosto i bezpośrednio własnymi słowami, więc nagrodę otrzyma. Musi nam jednak obiecać więcej staranności na przyszłość. Zgadzasz się na to, Rysiu?

Nagrody więc otrzyma razem 34 dziećmi i chłopców. Czy jesteście zadowoleni, miodzi zwycięzcy? A Wy, pozostali, czy się bardzo martwicie? Mamy nadzieję, że nie, bo zamartwianie się jeszcze nikomu nie pomogło. Lepiej uszy do góry i wiara w zwycięstwa przyszłe. A teraz „zwycięzcy i wszyscy pozostali, pamiętajcie, że „Promyk” pragnie wiedzieć, jak żyjecie, jak się uczycie, co myślicie — krótko i węzłowato — pragnie, byście o nim nie zapomnieli. Czy zgadzacie się na to? Nagrody wyślemy pocztą.

REDAKTOR



### KOCHANY „PROMYKU”!

Już od dawna mam chęć do Ciebie napisać, lecz zawsze coś przeszkadza. Teraz Ci powiem wszystko o mnie. Mam lat 11, chodzę do V klasy szkoły powszechnej Nr 81. Lubię bardzo książki, no i dlatego odważyłam się napisać do Ciebie. Uczę się dobrze. Wierszy nie piszę, bo przecież — jeżeli nie mam zdolności, to po co mam pisać? Lepiej wcale, niż słabo. „Promyku”, czy mogą Ci napisać, jaką pragnęłabym książkę? Oto napiszę Ci tytuły książek; może, jeżeli wygram w konkursie, to którąkolwiek z nich dostanę? Są to tytuły: „Narodziny Serca” G. Morcinka, „Krzyżacy” Sienkiewicza, „Stara Baśń” Kraszewskiego, „Wiesz Szczęśliwa” Buyno-Arctowej, „Kazia Duża”, „Koledzy” tejże autorki, „Krysia bezimienna” Domańskiej, „Biały kiel” Londona, „Awantura o Basię” Makuszyńskiego, „Panna z mokrą głową” Makuszyńskiego, „Serce” Amicisa.

Promyczku, odpisz mi jak najprędzej i obesznie. Ja czytam „Promyk” od pierwszego numeru. Kończę mój nudny list, przy którym pewnie pan Redaktor z 6 razy ziewał. Pozdrowienia dla całej redakcji przesyła

Hania Jędrzychowska

### ODPOWIEDZ

Droga Haniu, a właśnie, że ani razu nie ziewałem, choć jest już bardzo późna godzina nocna.

Postaram się wziąć pod uwagę wyliczone przez Ciebie książki, gdybyś wygrała w konkursie. (Sąd konkursowy w chwili, gdy odpisuję na Twój list zagrzebany jest po uszy w stosie odpowiedzi. W tym stosie odpowiedzi jest i Twoja, moja Haniu).

Masz rację co do wierszy — lepiej wcale, niż źle. Listy za to do „Promyka” możesz pisywać częściej.

Redaktor

### ODPOWIEDZI

#### WIEŠKOWI PAKULSKIEMU:

Ależ z całą pewnością przyjmuję Cię do grona promykowego. Piszesz, że brak Ci książki „Mały Katechizm”. Pewnie, łatwiej jest, gdy ma się wszystkie książki, potrzebne do nauki, ale musisz sobie jakoś dać radę. Innym dzie-

ciom jest trudniej, gdyż brak im podręczników najważniejszych, jak historia, geografia itp. ROMCE NOCUMIŃSKIEJ z KUTNA:

I Ciebie również uważam za muirowanego członka „grona Promykowego”. Obrazek, któryś przysłała, jest bardzo miły.

Redaktor

### DROGI „PROMYKU”!

Pragnąłbym bardzo dopomóc dzieciom z Woli Buczkowskiej, ale niestety, nie posiadam ani jednej książki własnej.

Gdyby opowiadanie, które przesyłam Ci, było dobrze ujęte i zasługiwałoby na książkę, to nie przesyłał mi jej, lecz poślizg dzieciom z Woli Buczkowskiej. Wiem, co to znaczy czytać książki, a nie mieć ich. W mieście prędzej można pożyczyć książkę niż na wsi, toteż niech dzieci piszące do Ciebie Promyku, także oddadzą po jednej, a na pewno zbierze się kilka, z których można by złożyć bibliotekę.

Zasylam serdeczne życzenia korespondentom i redakcji „Promyka”.

Kędziński Zdzisław  
Pabianice

### ODPOWIEDZ REDAKTORA

#### DROGI ZDZICHU!

Nie wiadomo jeszcze w tej chwili, czy wygrałaś książkę. (Wyniki konkursu znane będą dopiero za tydzień). Mam jednak chyba prawo podziękować Ci w imieniu dzieci z Woli Buczkowskiej — o ile nie za książkę, to w każdym razie za dobre i szczere chęci.

Choć bardzo miło jest każdemu mieć własne książki, jednak dzieciom z wiosek — jak słusznie piszesz — są one najbardziej potrzebne. Twego brata Edka z miłą chęcią przyjmuję do grona korespondentów „Promyka”. Zadaania można będzie wydrukować dopiero wtedy, gdy sam autor przysie odpowiedź do nich wyjaśnienia.

Redaktor

### R. Kiolina



W dawnych, bardzo dawnych czasach, słoń wcale nie miał trąby. Miał tylko czarniawy, zakrzywiony nos, wielkości buta, którym mógł wprawdzie poruszać na wszystkie strony, lecz nie mógł nic podnieść. A żył podówczas pewien słoń, młody słoń, raczej słoniątko, o nieposkromionej ciekawości. Słoniątko to żyło w Afryce i całą Afrykę niepokoiło swoją nieposkromioną ciekawością. Wielkiego wuja, strusia, zapytało, dlaczego ma takie długie pióra w ogonie, a wielki wuj strus uderzył je silnymi, bardzo silnymi szponami. Wielka ciotka, żyrafa, zapytało, czemu ma skórę centkowaną, a wielka ciotka żyrafa kopnęła je twardym, bardzo twardym kopytem. Mimo to słoniątko okazywało ciągle cieka-

wość nieposkromioną. Pytało grubego wuja, hipopotama, dlaczego ma czerwone oczy, a gruby wuj hipopotam uderzył je szeroką, bardzo szeroką łapą; i pytało włochatego wuja pawiana, dlaczego melony są tak smaczne, a włochaty wuj pawian dał mu klapsa włochatą, bardzo włochatą łapą. Mimo to słoniątko okazywało ciągle ciekawość nieposkromioną.

Pewnego pięknego dnia, słoniątko zadało nowe, piękne pytanie, którego nie zadawało nigdy przed tym. Zapytało się mianowicie: — Co krokodyl jada na obiad?

W tej chwili wszyscy z przerażeniem krzyknęli: „Pst!” i ze wszech stron zaczęli ciekawie słoniątko okładać klapsami.

Gdy się to skończyło, słoniątko ruszyło do ptaka Kolokolo, siedzącego na drzewku „strząśnij się” i rzekło:

— Dostaję klapsy od matki i od ojca, i od wszystkich wujów i ciotek za moją nieposkromioną ciekawość; a jednak chciałbym wiedzieć co krokodyl jada na obiad.

Wówczas ptak Kolokolo żalonym, przeciągłym głosem odpowiedział:

— Idź nad brzegi wielkiej, szarozielonej, mętnej rzeki Limpopo, a sam dowiesz się o tym.

Nazajutrz słoniątko wzięło sto funtów bananów i sto funtów trzciny cukrowej i siademańście melonów i pożegnało wszystkich drogich krewniaków mówiąc:

— Bywajcie zdrowi! Ide nad brzegi wielkiej, szarozielonej, mętnej rzeki Limpopo, by dowiedzieć się, co krokodyl jada na obiad.

A potem ruszyło w drogę i wędrowało z kraju do kraju włączając zjadając melony, a wreszcie przyszło nad brzegi wielkiej, szarozielonej mętnej rzeki Limpopo.

Pierwszą rzecz, którą spostrzegło w pobliżu rzeki, był pstry wał skalny, pyton, okręcony dokoła nadbrzeżnej skały.

— Wybacz mi, — ozwał się słoniątko bardzo grzecznie — ale czy nie wdziałeś przypadkiem w tych odłudnych stronach takiego stworzenia, co się zwie krokodylem?

— Czy nie wdziałeś krokodyla? — krzyknął pstry wał skalny, pyton, głosem, w którym brzmiał gniew strasliwy. — I o co jeszcze mnie zapytasz?

(D. e. n.)



**Adam Czartkowski**

Profesor Uniwersytetu Łódzkiego

# Okres spoczynku u roślin

Już wiosna. Już pączki nabrzmiwiają. Drzewa i krzewy budzą się do nowego życia, ukończą okres spoczynku. Za parę tygodni, w pierwszych dniach maja, będziemy już mieli w sadach drzewa, okryte kwiatami.

Dlaczego to wszystko się dzieje? Dlaczego dopiero teraz rozwijają się pączki? „Bo ciepło” — odpowie niemal każdy — słońce przegrzewa i pączki rozwijają się. Przecie ucięta gałązka drzewa jakiegokolwiek lub krzewu wstawiona do wody i umieszczona w pokoju, rozwija swe pąki!

## OKRES „ISTOTNEGO SPOCZYNKU”

Jak, to słuszne, ale nie zawsze. Gałązka wierzby, leszczyny czy bzu, ucięta w marcu i wstawiona do wody w ciepłym pokoju, istotnie „pędzi”, tzn. rozwija swe pąki, ale gdybyśmy ucięli je w grudniu lub styczniu i umieścili w wodzie, w pokoju, to na pewno ani jeden pąk nie rozwinąłby się. W tym czasie samo ciepło nie wywołuje jeszcze rozwoju pąków. Od listopada do marca mniej więcej — drzewa i krzewy znajdują się w okresie „spoczynku istotnego”, z którego nie można zbudzić je tylko zmianą warunków zewnętrznych, np. zmianą temperatury otaczającego środowiska i dostarczeniem wody. Od marca rośliny trwale znajdują się już w „spoczynku wtórnym”. Okres spoczynku wtórnego zależy głównie od warunków zewnętrznych rośliny, od warunków środowiska i skoro tylko zrobi się ciepło, skoro gleba również się ociepli, rozpoczyna się od razu rozwój pąków.

Okres „odpoczynku istotnego” nie daje się przerwać takim prostym zabiegami, jak zmiana temperatury środowiska, zależny on jest bowiem od jakichś przyczyn wewnętrznych, działających wewnątrz rośliny. I można go przerwać tylko jakimś czynnikiem energiczniejszym, wstrząsającym, że tak powiem, całym organizmem roślinnym i wywołującym zmiany w wewnętrznych stanie rośliny.

## SZTUCZNY ROZKWIET

Zimą — w końcu grudnia, w styczniu, w lutym — sprzedają w kwaciarniach kwitnący bez. Otóż te bazy są „pędzone” sztucznie przy pomocy etery. Jeśli, jak to stwierdził przed 50 laty duński uczoney Johansen — umieścimy krzaczek bzu, rosnący w doniczce w szklanym pudle drewnianym w powietrzu, zawierającym eter w stosunku 30—40 gramów na 1.000 litrów powietrza, i potrzymamy go tam w ciągu 40 godzin w temperaturze 17—19 stopni C., a potem dobrze podlejemy i przeniesiemy do ciepłarni, to już po trzech, czterech tygodniach pączki rozwijają się, a po 6 tygodniach krzak kwitnie. Natomiast krzak nie-eteryzowany w ciepłarni i podlewany trwa w dalszym ciągu w stanie spoczynku. Eter jest związkiem narkotycznym, ale w małej ilości działa pobudzająco. Coś więc w roślinie otworzyło się do działania i okres spoczynku istotnego uległ przerwaniam, ponieważ zaś warunki zewnętrzne w ciepłarni są sprzyjające, bez rozwija się i kwitnie.

Koło 1910 roku austriacki badacz Molisch podał inny sposób „pędzenia” bzu oraz innych roślin trwałych, znacznie łatwiejszy i tańszy, toteż obecnie ogólnie stosowany w ogrodnictwie. Mianowicie, stwierdził on, że jeśli krzaczki rosnące w doniczkach przewrócimy do góry korzeniami i zanurzymy w końcu listopada w ciepłej wodzie o temperaturze 30—35 stopni i potrzymamy je w niej od 9 do 15 godzin, a potem umieścimy w ciepłarni, to po 40 dniach kwitną one wszystkie obficie i bujnie. Krzaczki kontrolne nie kapane, stojące obok w tej samej ciepłarni, trwają natomiast w dalszym ciągu w okresie spoczynku. Pobudzający wpływ ciepłej kąpieli na stan spoczynku istotnego rośliny można uwidocznic jeszcze wy-

rażniej przeprowadzając doświadczenie w ten sposób, że tylko jedna gałązka krzaku zostaje poddana temu zabiegowi. W wyniku otrzymuje się krzak z jedną tylko rozwiniętą i kwitnącą gałązką. Inne w dalszym ciągu trwają w spoczynku.

Inni uczeni stwierdzili później, że okres spoczynku istotnego można przerwać nakłuwaniem pączków, nastrzykiwaniem ich alkoholem lub eterem, poddawaniem ich działaniu radu albo działaniu bardzo słabych kwasów mineralnych i organicznych.

## ZMIANY WEWNĄTRZ ROŚLINY

Wszystkie te zabiegi, podobnie jak eter, wywołują niewątpliwie jakieś zmiany wewnątrz rośliny, wpływają na jakiś czynnik zewnętrzny.

Otóż wiadomo, że do rozwoju pąków, nowych liści, gałązek i kwiatów niezbędne jest pożywienie. Bez pożywienia — w pierwszym rzędzie wody, mineralów i cukru nie mogą tworzyć się nowe części ciała roślinnego. Wodę i minerały czerpie roślina korzeniami z gleby. A cukier? Jak to już kiedyś pisałem na tym miejscu — w okresie, gdy roślina ma liście — od wiosny do jesieni — cukier tworzy ona sobie właśnie w tych liściach z wody i dwutlenku węgla czerpanego z powietrza.

Część tego cukru zużywa od razu na wytworzenie białka, potrzebnego do tworzenia nowych części ciała, oraz jako materiał palny podczas oddychania. Ale znaczną część wytwarzanego latem cukru gromadzi roślina drzewa w postaci zapasów w łodydze, w tzw. promieniach rozeniowych w postaci skrobi, tłuszczu oraz białka.

## PRZEOBRAŻENIA CHEMICZNE

Te zapasy zostają zużyte, całkowicie wiosną podczas okresu rozwoju pączków tworzenia się nowych liści, gałązek i kwiatów. Zimą wymienione zapasy są unieruchamiane jako ciała nierozpuszczające się w wodzie. W okresie rozwoju pąków stają się one rozpuszczalne w wodzie, ulegając przeobrażeniom chemicznym. Na przykład: skrobia rozkłada się na cukier, tłuszcz na kwasy i glicerynę, białka na tzw. aminokwasy. Dopiero wówczas powstałe związki wraz z wodą skierowują się do pączków i te mogą rozwijać się.

Dotąd, dopóki te przeobrażenia nie są, pączki nie mogą otrzymać pożywienia i nie mogą się rozwijać. A przeobrażenia chemiczne zapasów odbywają się pod działaniem specjalnych ciał, zwanych enzymami; enzymy zaś w okresie spoczynku istotnego są nieczynne. Stają się one czynne dopiero, gdy okres

ten się skończy. Można je też pobudzić do czynności sztucznie, właśnie tymi wszystkimi sposobami, które przerywają okres spoczynku istotnego, a które już podałem wyżej, wywołują „pędzenie” rośliny, to znaczy rozwój w tym okresie, w którym normalnie rozwoju nie wykazują.

## POBUDZAJĄCY WPŁYW

Ze właśnie tak jest, przekonywa nas o tym pobudzający roślinę do rozwoju wpływ takich związków chemicznych, które normalnie albo nie mają większego znaczenia w życiu rośliny, albo są pobierane przez nią w bardzo małej ilości.

Już dawniej, w 1914 roku, prowadząc w tym kierunku doświadczenia z ówczesnym moim asystentem, późniejszym profesorem botaniki w S. G. G. W. — drem Dziubartowskim — stwierdziłem np. pobudzający wpływ soli glinowych lub manganowych dostarczonych roślinom w minimalnych ilościach (5 gram na 10 litrów wody). I to nawet bez dodania innych niezbędnych normalnie do życia rośliny związków mineralnych. Te wyniki potwierdzają nowe doświadczenia rozpoczęte obecnie już w Łodzi, o których może jeszcze kiedyś pomówimy.

Adam Czartkowski

# Po znojach wojny — do pokojowej pracy

## Na dworcu w Moskwie wśród zdemobilizowanych żołnierzy

Moskwa, w kwietniu.

Moskiewskie dworce kolejowe pozostają jeszcze wciąż pod znakiem zdemobilizowanych wojskowych radzieckich, powracających do swych stron rodzinnych. Stolica serdecznie wita przedstawicieli zdemobilizowanych żołnierzy, otaczających od pierwszej chwili troskliwą opieką. Już na dworcu każdy żołnierz może w specjalnie do tego celu przeznaczonych salach odpocząć, ogolić się, zjeść, przeczytać gazetę lub świeży numer czasopisma, a nawet obejrzeć najnowszy film. Co kilka godzin zapowiadana jest przez megafon radio woły wyliczka po miesiącu. Żołnierze zajmują

miejsca w autobusie i odbywają kilkugodzinną przejażdżkę po stolicy.

Właśnie wchodzący na dworzec Białoruski. W poszukiwaniu sali dla zdemobilizowanych, mijamy obszerną czytelnia, pokój dla odpoczynku i dostajemy się do kawiarni, gdzie przy stolikach siedzą gawędzą zdemobilizowani wojskowi.

Przysiadamy się do grupy żołnierzy, powracających ze wschodnich Niemiec oraz z Dalekiego Wschodu ZSRR.

Oto siedzi 23-letni Sergiusz Dymow, wzięty do wojska z ławy szkolnej, w 1944 roku. Wśród kilku medali, dekorujących jego pierś,

srebrzy się zaszczytny order „Stawy 3-go stopnia” zdobyty za wzięcia Königsbergu. W wojsku Sergiusz Dymow był czolgiście.

„Jakie macie plany na przyszłość?” — pytamy Dymowa. „Przed wszystkim będę kontynuował naukę. O pracę zaś jestem spokojny, zawód już zdobyłem w wojsku — jestem wykwalifikowanym szoferem. Czekała na mnie w domu rodzice: matka i ojciec, który był także w wojsku i został zdemobilizowany trzy lata temu. Pracuję, jak dawniej, w kolejnictwie.

„A wy jakie macie plany?” — pytamy Iwana Kołaczowa, siedzącego obok. Na pierś Kołaczowa widzimy medal „Za zwycięstwo nad Japonią”.

„W swoim czasie ukończyłem 7-letnią szkołę, a potem interesowało mnie ogrodnictwo. Ojciec pisał, że wieś doszczętnie zniszczona przez Niemców, została już odbudowana. Jest tam duży ogród, będą więc w nim pracował i jednocześnie uczył się w szkole wieczorowej dla młodzieży wiejskiej. W ten sposób zdobędę średnie wykształcenie, a potem dostanę się do Instytutu Agronomicznego”.

„A ja wrócę na swoje przedwojenne stanowisko” — odezwał się krępy sierżant o malinowych, lotniczych naszywkach na bluzce. Koleżdy ze Swierdłowska pisali, że oczekują mnie w fabryce w tym samym dziale, gdzie pracowałem przed wojną, jako frezownik. Z przyjemnością wracam na dawne miejsce pracy — mówi sierżant — chociaż tak bardzo polubiłem swoją formację wojskową, z którą przeszedłem długą drogę wojenną”. Do rozmowy wtrąca się Sergiusz Polakow, elektryk, który był w wojsku czolgiście i wraca do miasta Łukstaa. Tam mieszka jego siostra. Polakow jeszcze nie jest zdecydowany co do swoich dalszych planów: „Możliwie, że pójdę pracować na fabrykę, ale nie jest też wykluczone, że pójdę się uczyć do technikum elektro-mechanicznego. Zresztą nie jest trudno ani o pracę, ani o naukę. W Mińsku, Smoleńsku, w Moskwie, wszędzie na dworcach widziałem ogłoszenia, w których proponowana jest praca lub nauka w rozmaitych uczelniach”.

Takie są zamiary i plany żołnierzy radzieckich, powracających z wojska do domu. Przed każdym z nich stoją otworem wszelkie możliwości twórczej pracy i nauki.

W. Tregubow,

# Jedyna tego rodzaju uczelnia w Polsce

## Wyższe Studium Filmowe w Łodzi

### szkoli operatorów i reżyserów

Dawny pałac Kohna przy ulicy Targowej 61 od niedawna zaczął tętnić życiem młodych, rozemulzowanych serc. Któż to są ci młodzi ludzie? To przyszli filmowcy, słuchacze Wyższego Studium Filmowego.

Powstanie i swój rozwój zawdzięcza WSP dyrekcji Instytutu Filmowego, przede wszystkim zaś ob. inż. Wimerowi i tow. wicedyrektorowi, Wojciechowi, którzy wszystkie swe umiejętności, doświadczenie i siły włożyli w zorganizowanie jedynego tego rodzaju wyższej uczelni w Polsce.

Pięknie urządzone studium, wyposażone w bogaty sprzęt fotograficzny i filmowy sprawia niemałą radość przyszłym operatorom i reżyserom, którzy już w III semestrze przystąpili do kręcenia krótkometrażówek według własnych scenariuszy. Młodzi adepci przygotowani są na niepowodzenia, ale zapał, jaki ich ogarnął, pomoże w pokonaniu niejednej trudności. Toteż każdy ze skupieniem słucha wykładów i skrupulatnie notuje i wskazówki doświadczonych wykładowców. Dyrekcja nie-

jednokrotnie, celem pogłębienia studiów, organizuje wykłady i wieczory dyskusyjne, prowadzone przez przebywających na terenie Polski zagranicznych filmowców. W ostatnich dniach np. WSP gościło u siebie reżysera holenderskiego Ivensa, reżysera czeskiego Zemana, a 7-go kwietnia br. światowej sławy węgierskiego reżysera i teoretyka filmu, tow. Belę Balasha. Tow. Bela Balash stwierdził, że filmowcy polscy wraz z filmowcami państw słowiańskich, muszą wziąć na siebie obowiązek szerzenia wolnej kultury filmowej, muszą to uczynić dziś, kiedy kinematografia francuska została opanowana przez anglo-amerykański przemysł filmowy i nie jest w stanie roli tej spełnić.

Dzięki umowie polsko-czeskiej kilku słuchaczy WSP wyjeżdża 10 kwietnia br. na bezpłatne studia do Pragi.

Inni słuchacze po ukończeniu dwuletniej WSP wyjadą na praktyki do zagranicznych wytwórni filmowych, przede wszystkim do ZSRR, Czechosłowacji i Francji. J. O.

## Z tamtej strony „żelaznej kurtyny”

# Przejawy „wyższej” kultury

Rozmowa z duchem Szekspira — Kłopoty brazylijskiej kinofikacji — Niespodziewany wynik niezwykłego konkursu

Angielski krytyk teatralny Percy Allan dokonał, w całym tego słowa znaczeniu, „nadprzyrodzonego odkrycia” w dziedzinie szekspiologii. Allan mianowicie oświadczył, że udało mu się ustalić kontakt spirytystyczny z „duchem” wielkiego dramaturga. Szekspir za komunikał uczonemu krytykowi że wszystkie swoje dzieła napisał wspólnie z faworytem królowej Elżbiety księciem Oksfordu.

W książce, opisującej rozmowy z „duchem” Szekspira, Allan przytacza stenogramy tych „zaświatowych” konferencji oraz sonet, napisany przez Szekspira specjalnie dla autora książki.

Kto wie, czy Perry Allan nie przejdzie do potomności, jako założyciel nowej szkoły badań historyczno-literackich, opartej na metodzie seansów spirytystycznych i rozmów z „duchami” wielkich twórców.

We wszystkich kinach stolicy Brazylii — Rio de Janeiro wprowadzono stałe dyżury agentów policji politycznej. Ich zadaniem jest legitymowanie i aresztowanie osób, które

pojawienie się prezydenta brazylijskiego — Dutra na ekranie przyjmują gwizdaniem. Wrogie demonstracje pod adresem dyktatora przybrały takie rozmiary, że trzeba było w końcu wydać tajne zarządzenie nakazujące unikać wyświetlania filmów, które mają cokolwiek wspólnego z osobą „ukochanego prezydenta”.

Brazylijskim „kinofikatorom” nie brak — jak widzimy — kłopotów specjalnych.

W mieście Bello Horizonte (Brazylia), rozgłoszła radiowa zorganizowała konkurs pod hasłem: „Kto zje najwięcej ciastek?... Zwy-

cięczą okazał się niejaki Artur Pinto Filho, który od dłuższego czasu niedojadał. Skutek tego zwycięstwa był natychmiastowy: zanim przez radio powiadomiono świat o wynikach konkursu, „laureat” wzywał ducha z przejedzenia.

Wobec tych wspaniałych przejawów kultury „zachodniej” (dramat, kino, radio) cóż mogą powiedzieć i czym się pochwalają „barbarzyńcy wschodu”, zamieszkałi po tej stronie „żelaznej kurtyny”?...

B. D.

## »Świat Przygód«

najbardziej interesujący tygodnik dla młodzieży drukuje powieść J. Meissnera „SZKOŁA ORLAT” i dwie powieści rysunkowe J. Szancera i M. Walentynowicza „Przygody ziarnka” i „Ścisłe tajne” 2306k

## Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 13 kwietnia 1948 r.  
 12.04 Dziennik południowy; 12.25 Koncert rozrywkowy; 12.50 (E) „Wielka sprawa i mała racjonalizacja” — pogadanka red. L. Becka; 13.00 D. c. koncertu rozrywkowego; 13.20 Przerwa; 14.00 Muzyka popularna; 14.30 Audycja dla dzieci; 14.50 (E) „Prezentujemy sławnych artystów” (płyty); 15.10 (E) „Łowiczkę przoduje — setna wieś słucha radia”; 15.20 (E) Płyta; 15.23 (E) Wiadomości lokalne; 15.28 (E) Płyta; 15.30 (E) Felieton sportowy; 15.35 (E) Rozmaitości; 16.00 Dziennik; 16.30 Kącik szachistów; 16.35 „Trzebież — osada rybacka”; 16.45 Skrzynka techniczna; 16.55 „Sprawa Whitefielda” — słuchowisko; 17.35 Muzyka; 17.45 RUL — „Archimedes”; 18.00 „Mozaika muzyczna”; 18.45 „Zaklety dwór”; 19.15 Koncert symfoniczny. W przerwie ok. godziny 20.00 Dziennik; 21.15 „Przechadzki z Marksem” — ze wspomnień Liebknechta; 21.25 „Pieśń ludowe Lubelszczyzny”; 21.45 Lekkie duety fortepianowe; 22.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R.; 22.45 (E) Muzyka popularna (płyty); 22.58 (E) Omówienie prog. lokalnego na jutro; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.30 Zakończenie audycji i hymn.



## Łódź w piękniejszej szacie

# Prace nad podniesieniem estetycznego wyglądu miasta

### Poszerzenie ulic — Zieleńce — Pierwszy drapacz chmur — Nowe gmachy

Podniesienie estetycznego wyglądu naszego miasta, które od stulecia zbudowane było wyłącznie z myślą o największym zysku, rabunkowo, zaniedbanego pod względem najważniejszych urządzeń, nie jest zadaniem łatwym i musi być obliczona na długą metę. Mimo tych trudności jednak, władze miejskie konsekwentnie i nieustannie opracowują plany, zmierzające czy to do poszerzenia odcinków ulic, czy do ukształtowania narożników na skrzyżowaniach, czy też do zazielenienia i zadrzewienia jak największych przestrzeni.

Do planów, które realizowane będą w najbliższej przyszłości, należy poszerzenie ulic: Eglewnickiej, Liśnianowskiej, Zgierskiej i Wojska Polskiego. Wśród opracowanych już projektów zwraca uwagę regulacja ulicy Telefonicznej i jej połączenie z ulicą Nowotki, konieczna w związku z przedłużeniem linii tramwajowej na Stoki oraz przedłużenie ulicy Podmiejskiej do Dąbrowskiej. Wśród opracowanych już projektów na uwagę zasługują gotowy plan rozwiązania urządzenia zieleńców w blokach między ulicą Narutowicza i Konstytucyjną oraz Parku 3 Maja i Kopcińskiego.

Szereg projektowanych przejść pieszych wpłynie niewątpliwie nie tylko na wygodę ale i na estetykę miasta. Przeprowadzone one będą między ulicą Piotrkowską (przy posesji Nr 75), i Alei Kościuszki, oraz od ulicy Pabianickiej do szkoły powszechnej na ulicy Przeszkole na Nowym Rokicciu. W śródmieściu otwarte zostanie niedługo przejście od parku Sienkiewicza do ul. Daszyńskiego.

W nowych projektach budowlanych i remontowych budynków przy ulicy Andrzeja Struga, Gdańskiej, Piotrkowskiej i Daszyńskiego przewidziane zostały podcienia, które po ich wykonaniu umożliwią odpowiednie poszerzenie ulic na skrzyżowaniu.

Do dalszych inwestycyjnych planów należy projekt ukształtowanie doliny rzeki Łódki, jako głównego pasa zieleńcowego, ocierającego się o śródmieście Łodzi.

Z planów, nie związanych wprawdzie z podniesieniem estetycznego wyglądu, ale mających kapitalne znaczenie dla rozbudowy Łodzi, zatrzymać się trzeba nad dwoma.

Na rogu ulicy Sienkiewicza i Narutowicza stanąć ma monumentalny i najwyższy z dotychczas budowanych w naszym mieście, bo

liczący 10 — 12 pięter pierwszy łódzki drapacz chmur. W związku z tym projektem czynione są już ostateczne przygotowania do ogłoszenia konkursu architektonicznego na ten obiekt.

Z miejsca ruszyła również sprawa budowy największej w Łodzi średniej uczelni technicznej, jaką ma być Gimnazjum i Liceum włókiennicze, które zbudowane zostanie przy zbiegu ulic Żeromskiego i Kątnej. W związku z budową Zarząd Miejski, wspólnie z Centralnym Zarządem Przemysłu Włókienniczego, dokonało wizji lokalnych na miejscu budowy.

## LODY! LODY!



Mimo, że słońce jeszcze nie zbyt mocno przyświeca, pojawiły się już na ulicach wózki z lodami.

Oczywiście, pierwszymi konsumentami są dzieci. Nie zraża ich fakt, że połowa kwietnia to jeszcze okres dość chłodny. Lody mimo wszystko mają powodzenie wśród młodej gromadki. Starsi natomiast są więcej wstrzeżeni.

Nasuwa się przy tym jedna uwaga.

Czy sprzedawcy lodów nie mogliby zaopatrzyć się w czyste, białe fartuchy, aby ich wygląd schludny zachęcał, a nie odstraszał kupujących i świadczył o zromieniu podstawowych zasad higieny?

# Łódź ma dosyć przestrzeni

## Gęstość zaludnienia dawniej a dziś

Najgęściej zaludnionym miastem w Polsce jest Szczecin, na drugim miejscu stoi Poznań, na trzecim Łódź.

Obszar Wielkiej Łodzi wynosi obecnie blisko 212 kilometrów kwadratowych. Przestrzeń

na dzień 1-go marca zamieszkiwało 582.315 osób. Gęstość zaludnienia miasta wyrażała się więc liczbą 2.753 osób na kilometr kwadratowy. Gęstość ta w ciągu ostatnich trzech lat poważnie wzrosła, co jednak wobec szerokiego zasięgu terytorialnego do rozszerzenia granic miasta nie daje powodu do niepokoju. Gorzej wyglądała sprawa dawniej, kiedy obszar miasta był szczupły, a gęstość zaludnienia szybko osiągała wysoki stopień natężenia.

W roku 1880 na jeden kilometr kwadratowy przypadło w Łodzi 2.900 mieszkańców, rok 1905 wskazywał ich już ponad 12 tys. na każdy kilometr. Największą liczbę osiągnął rok 1914, kiedy to na każdy kilometr kwadratowy przypadło 15 tys. mieszkańców.

Powiększenie w 1915 r. obszaru Łodzi oraz

spowodowane przez pierwszą wojnę światową wyludnienie miasta złożyły się na ponowne obniżenie gęstości

W chwili wybuchu drugiej wojny światowej gęstość zaludnienia Łodzi wyrażała się liczbą ponad 11 tys. osób na kilometr kwadratowy.

Jak z zestawień tych wyników, Łódź od dłuższego już czasu, bo od roku 1897, cierpiła na dotkliwy brak przestrzeni, co nie pozostało bez wpływu na braki celowej rozbudowy miasta.

Rozszerzenie w 1945 r. granic Łodzi obniżyło gęstość zaludnienia do poziomu sprzed 65 lat i w tej chwili jest już faktem, że widmo nadmiernej zagęszczenia odsunęło się od naszego miasta na długie lata.

# Skrzynka zażaleń

## przy Miejskiej Radzie Narodowej

Pewnie nie wszyscy nasi Czytelnicy wiedzą, że przy Miejskiej Radzie Narodowej w Łodzi istnieje specjalna skrzynka zażaleń, będąca łącznikiem między Radą a społeczeństwem łódzkim.

Każdy obywatel, mający jakiegokolwiek błąd, czy to mieszkaniowy, czy też dotyczący jego pracy w przedsiębiorstwie miejskim itp. — może za pośrednictwem skrzynki o tych kłopotach zawiadomić Radę Miejską. Wszystkie tego rodzaju sprawy są rozpatrywane przez Komisję Kontroli Społecznej przy MRN.

Zresztą Komisja Kontroli Społecznej kontroluje szereg instytucji, związanych ściśle z klasą robotniczą, również i z własnej inicjatywy.

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym rozpoczęła Komisja kontrolę Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi. Na czele Komisji w tym wypadku stoi jej przewodniczący prof. Żukowski. O wynikach tej kontroli zawiadomimy naszych Czytelników. (z)

# WYKAZ WYCIĘCÓW

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni, na 8 krosnach, na czoło wysunęli się: Julia Wojciechowska (175,2 proc.) i Balbina Psuk (175,1 proc.). Na „szóstkach” wyróżnili się: Józefa Bieniek (167,3 proc.) i Stanisława Baranowska (166,2 proc.).

W PZPB w Pabianicach, w tkalni, na 8 krosnach osiągnęła: Alfreda Latuszkiewicz 178 proc., a Karol Śniady 177,5 proc. Stanisława Maksymowicz (6 krosien) uzyskała 166,6 proc. Na „czwórkach” wyróżnili się: Franciszka Sztoma (169,7 proc.), Stanisława Bujnowicz (169,2 proc.) i Helena Kruk (162,4 proc.).

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach” wyróżnili się: Maria Pyziak (162,6 proc.), Florentyna Wierszeń (162,3 proc.), Helena Bogus (153,6 proc.), Władysława Jarosik (153,2 proc.) i Anna Ramus (152,2 proc.). We współzawodnictwie zespołowym, zespół Józefa Kiblera uzyskał 121,4 proc., zespół Stefana Stolarza 118,6 proc., zespół Edwarda Engla 115,1 proc. i zespół Zygmunta Stolarza 112,9 proc. W przedzalni wysunęła się na czoło Bronisława Switoniak (175,4 proc.).

W PZPB Nr 2, w tkalni na „szóstkach” wyróżnili się: Bronisław Ciula (179,9 proc.), Zdzisław Mączyński (168 proc.), Maria Skabiak (165,1 proc.) i Maria Borówka (163 proc.). Na „czwórkach” najlepsze rezultaty osiągnęli: Helena Pacht (173,7 proc.), Irena Kucharska (158,1 proc.), Halina Dróżbińska (155,5 proc.) i Kazimierz Baraniecki (153,2 proc.). W przedzalni na 6-ciu stronach osiągnęła Japina Mucha (120,3 proc.). Na 4 stronach uzyskały: Zofia Bichler (140,9 proc.), Genowefa Smulik (137,3 proc.) i Stanisława Włodowska (135,9 proc.). Na trzech stronach Józefa Gronowska (147,5

proc.) i Józefa Bursa (145,7 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni odznaczyły się: Antonina Kępska (6 krosien — 176 proc.) i Krystyna Dobrzańska (4 krosna — 173 proc.).

Zespół majstra Józefa Człapińskiego (150,6 proc.) we współzawodnictwie zespołowym, wyprzedził zespół majstra Stanisława Banaszczuka (146,5 proc.), a zespół Zygmunta Janasiika (127 proc.), wyprzedził zespół Franc. Osieckiego (115 proc.).

W PZPB Nr 4 na czoło wysunęły się: Natalia Stekich (174,4 proc.), Maria Michalak (155,1 proc.) i Maria Wereszko (154,9 proc.).

W PZPB Nr 5 w przedzalni na 4 stronach pierwsze miejsca zajęły: Stanisława Korkowska (182 proc.) i Helena Owczarek (167 proc.), a na 3 stronach Emilia Bubas (153 proc.) i Stanisława Zakrzewska (147 proc.).

W tkalni na 4 stronach pierwsze miejsca uzyskały: Franciszka Wójcik (197,4 proc.), Józefa Szymańska (188,1 proc.), Józefa Gieras (186,8 proc.) i Maria Dziedzic (183,4 proc.).

W BPZPB Nr 7 w tkalni na 4 krosnach na czoło wysunęli się: Zygmunta Skaliński (177,9 proc.) i Wojciech Balcerzak (168,9 proc.). W przedzalni (3 strony) osiągnęła Maria Woźniak 168,9 proc. i Anna Pawlak 166,3 proc.

W PZPB Nr 8 w tkalni odznaczyły się: Michałina Wiczorkiewicz (188 proc.) i Marta Wastrach (168 proc.). W przedzalni odznaczyły się: Maria Hojcecka (178 proc.) i Maria Bugajna (165 proc.).

W PZPB w Andrychowie w tkalni wyróżnili się na „czwórkach”: Tekla Karbowski (159,7 proc.), Anna Wojnar (157,1 proc.), Anna Penkala (156,4 proc.) i Franciszek Guzdek (154,4 proc.).

## NA WOKANDZIE

# Za odstępstwo od narodowości polskiej

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Kacprzyka rozpatrywał szereg spraw o odstępstwo od narodowości polskiej. Oskarżał prokurator Lewenberg.

Ołga Teresa Maria Łacina, która zgłosiła wniosek o volkslistę jeszcze w roku 1940, została skazana na 1 rok więzienia.

Maria Ulich z Pabianic w 1941 roku została volksdeutschką. Wyrażała ona na każdym kroku dumę, z tego, że jest Niemką. Sąd skazał ją na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Tę samą karę ponieśli Teodor Timmel. Choć ciał świadkowie zgodnie stwierdzili, że cieszył się on dobrą opinią i żadnemu Polakowi nie zrobił krzywdy, Sąd skazał go na 1 rok i 6 miesięcy więzienia. Sąd w motywach podkreślił, że za samo odstępstwo od narodowości polskiej należy się Timmelowi surowa kara.

## ZAKONCZENIE KURSU RAT-SAN PCK

W świetlicy PCK przy ul. Piotrkowskiej 236 odbyło się zakończenie kursu ratownictwa sanitarnego, w którym wzięli udział przedstawiciele instytucji i firm łódzkich, jak: Elektrownia, Filcownia, Azbest, O. Karoff, Łódzkie Fabr. Wyr. Pap. PZJG, PZ Dz. Gal., Scott-Bowne & Co, oraz PZPB Nr 1. Absolwenci kursu w liczbie 39 otrzymali świadectwa upoważniające do udzielenia pierwszej pomocy w razie nagłego wypadku.

Absolwenci samorzutnie złożyli na Karetkę Pogotowia Dziecięcego PCK zł. 4.800.

# „Oszczędzając dziś — myślisz o jutrze”

## W Związkach Zawodowych

**WALNE ZEBRANIE**  
Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Robotn. i Pracown. Przem. Budowlanego, Cera micznego i Pokrewnych Zawodów, zwołuje na dzień 15 kwietnia 1948 roku godziną 17 w Centralnej Świetlicy w w. Związku w Łodzi przy ul. Nawrot 23 walne zebranie wszystkich pracowników Przemysłu Budowlanego.

**ZEBRANIE I ODCZYT**  
Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorz. Teryt. i Użyteczności Publicznej w Polsce Oddział I w Łodzi zawiadamia, że w dniu 14. IV. br. o godzinie 16 odbędzie się zebranie pracowników Wydziału Kultury i Sztuki, Wydziału Planowania Przestrzennego i Wydziału Pomiarów w lokalu związkowym, przy ul. Wólczniańskiej 5. Odczyt pt. „Rozwój Polskiej Myśli Demokratycznej” wygłosi Insp. E. Szymczykiewicz.

**ZEBRANIE DOZORCZYŃ**  
Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Łodzi podaje do wiadomości że w dniu 13-go kwietnia b. r. o godz. 18-iej w lokalu Ligi przy u. Andrzeja Struga 1, odbędzie się zebranie Ob. dozorczyń, zamieszkałych przy ul. Piotrkowskiej. Ze względu na ważność omawianych spraw organizacyjnych obecność wszystkich Obywaterek jest obowiązkowa.

**ODPOWIEDZI REDAKCJI**  
Członek PPR. Listów anonimowych redakcja nie drukuje. Każdy nasz czytelnik — korespondent może sobie oczywiście zastrzec, że wolałby, aby list, jego drukowany w gazecie nie został podpisany pełnym nazwiskiem, ale nazwisko to i adres musi być redakcji znany ze względów zrozumiałych. Uwagi Wasze przekazaliśmy Komitetowi PPR.

## Czytelnicu nasz

# Brawo ob. Ligieży!

Wyczytawszy w „Głosie Rob.” o mającym się odbyć Koncercie dla pracowników i członków Spółdzielni Spożywców w Łodzi, wybrałem się w niedzielę na ul. Ogrodową.

Po trzecimw przemówieniu tow. dyr. Zw. Rew. Sp. R. P. — S. Szuberta, „Co daje Spółdzielczość swym członkom”, orkiestra pod dyr. Ligieży zainaugurowała Koncert marszem, następnie odegrała szereg utworów, między innymi na wyróżnienie zasługiwało wykonanie „Lekkiej kawalerii” Souppego i „Burzy”.

Koncert dopełniały: ob. Jankowska odśpiewaniem pięknym sopranem „Światlików” ob. Szandurska (doskonałe naśladowictwo Stefki Górskiej) i ob. Skoczylas skocznie, z werwą i humorem prowadzący konferansierkę.

Orkiestra dyr. Ligieży zasługuje na pełne uznanie.

Bolesław Foltman  
członek Spółdz. Spoż.

## Plenum MRN

Jak się dowiadujemy, plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się 15 bm. o godz. 17-tej.

Na porządku dziennym będą sprawy zaciągnięcia pożyczek na rozbudowę przedsiębiorstw miejskich oraz wybór wiceprezydenta miasta. (m.)

## Mięso na kartki we wszystkie dni tygodnia

Zarządzeniem Ministra Apropowizacji z dnia 1 kwietnia br. sprzedaż mięsa, wyrobów mięsnych oraz tuszyczek zwierzęcych na kartki jest dozwolona w punktach rozdzielczych we wszystkie dni tygodnia na terenie całego kraju.

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia rb.



## Z życia Partii

**UWAGA, UWAGA CZŁ. PPR i PPS!**  
Dziś, we wtorek, dn. 13. 4. odbędą się zebrania czł. obu partii w firmach: d. „Stolarow” — o godz. 13.30. Zajbert — o godz. 13.30. Państw. Wytw. Radiotechn. o godz. 15.30.  
**O GODZ. 17-tej ODBĘDZIE SIĘ WSPÓLNE ZEBRANIE AKTYWU OBU PARTII DZIELNICZY WIDERW — W LOKALU DZIELNICZY PPS.**

Jutro, dn. 14-go b. m. odbędą się wspólne zebrania PPR i PPS — PZPB Nr 3 — o godz. 14-tej. Państw. Wytw. Części Lotniczych — o godz. 15.30.

**WSPÓLNA ODPRAWA AKTYWU OBU PARTII DZIELNICZY STAROMIEJSKIEJ PPR ORAZ DZIELNICZY KOZINY, ZIELONA, NOWE ZŁOTNO I PRACOWNIKÓW SPOŁDZIELNICZYCH PPS ODBĘDZIE SIĘ JUTRO, 14. 4. O GODZ. 17-tej W LOKALU B. TEATRU POPULARNEGO (ul. OGRODOWA).**

**UWAGA KOBIECY — CZŁONKINIE PPR, DZIELNICZY BALUTY!**

Jutro, dn. 14. 4. o godz. 17-tej odbędzie się w lokalu Dzielniczy przy ul. Złotej 71 ogólne zebranie kobiet, członkiń PPR.

Dziś, dnia 13. 4. odbędą się zebrania następujących kół:

DZ. FABRYCZNA — PZPB Nr 1. N. Tkalinia kolo 3, 4, 5 o godz. 13.30.

DZ. GÓRNA. PZPW Nr 6 zmiana I o godz. 13.30. PZPB Nr 7 zmiana II o godz. 13.30. PZPJG Nr 8 zmiana II o godz. 13.30. PZPJG Nr 8 dniówka o godz. 16-tej. Młyn „Korona” o godz. 16-tej. PZWS drukarnia o godz. 16-tej.

DZ. GÓRNA-PRAWA. Warsztaty Mechan. o godz. 16-tej. PZPB Nr 6 o godz. 13.30. Fabryka Tasem i Wstążek o godz. 15-tej.

DZ. GÓRNA-LEWA. P. F. Filców o godz. 16. DZ. RUDA. PZPB w Rudzie — Tkalinia zm. I o godz. 13-tej. Egzekutywa Kom. Fabrycan. — o godz. 18-tej.

DZ. WIDZEW. Wi-Ma — Elektryczny o godz. 16-tej. „Konsum” o godz. 18-tej oraz Tkalinia zm. II o godz. 14-tej. PZPB Nr 16 (Niciarnia) — Przędzalnia, skrośzalnia i szpularnia — zmiana III o godz. 14-tej.

DZ. BALUTY. PZPJG Nr 8 (biuro i ruch) o godz. 16-tej. KZPS o godz. 16-tej. Dom Dziecka w Helenówku o godz. 17-tej.

DZ. ŚRÓDMIEJSKA-LEWA. Pikielny o godz. 14-tej.

DZ. ŚRÓDMIEJSKIE. Pończ. „Kublik” o godz. 15.30. Dyr. Włók. Lęk. o godz. 17-tej. GZMPWL o godz. 16-tej. Dyr. Lasów Państw. o godz. 16-tej. Państw. Zarząd Nieruchom. Ziemi. o godz. 16-tej. Szkoła o godz. 14-tej. LK PPR o godz. 17-tej. Okt. Insp. Ochr. Skarb. o godz. 15-tej.

**O GODZ. 17-tej PLENARNE POSIEDZENIE KOMITETU DZIELNICOWEGO.**

DZ. STAROMIEJSKA. PZPB Nr 3 wykończalnia kolo 1, 2, 3. o godz. 15-tej. PZPB Nr 2 strak Pożarna i Przemysł. o godz. 8-tej. F-ka Nr 33 oddział 4 o godz. 13.30. Centr. Tekst. Skł. 2 o godz. 16-tej.

**ZEBRANIE AKTYWU KÓŁ PARTYZNYCH**

Dzielnic Śródmiejskiej-Prawej PPR i PPS odbędzie się w dniu 15 kwietnia 1948 r. o godz. 17-tej w lokalu Dzielnic Śródmiejska-Prawa PPR przy ul. Gdańskiej Nr 75. Stawienictwo obowiązkowe.

**KOMUNIKAT**

W środę, dnia 14 kwietnia o godz. 16-tej, odbędzie się w świetlicy Komitetu Łódzkiego PPR zebranie Frakcji Radnych PPR przy M. R. N.

Obecność radnych obowiązkowa.

**PREZYDIUM FRAKCJI**

**UWAGA, SLUCHACZE VI DZIELNICOWEGO KURSU PARTYZNEGO. GRUP A.**

Komitet Łódzki — Wydział Propagandy — zawiadamia, że dziś, we wtorek, 13 kwietnia br. o godz. 17-tej odbędzie się seminarium z tematu „Dzieje Narodu Polskiego” — cz. II i kolejny wykład p. t.: „Dzieje Narodu Polskiego” — cz. III.

Wykładają w Dzielnicach:

„Bałuty” — tow. Chwedeńczuk; „Staromiejska” — tow. Kren; „Śródmieście” — tow. Szmidił; „Śródmieście-Prawe” — tow. Mrozowski; „Śródmieście-Lewe” — tow. Korycińska; „Górna” — tow. dr Smetkiewicz; „Górna-Prawa” — tow. Nowacki; „Górna-Lewa” — tow. Rakosz; „Widzew” — tow. Kutny; „Ruda Pabianicka” — tow. Krawczyk.

**ODPRAWA**

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 14 kwietnia b. r. o godzinie 17-tej (5-ta po pol.) w lokalu własnym przy ul. Moniuszki Nr 7-9 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiątników Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi. Obecność obowiązkowa.

**DYŻURY APTEK**

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Cymera (Wólczńska 37), Bojarskiego (Przejazd 19), Unieszowskiego (Dąbrowska 24b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewicz (Pomorska 12).

## Wykłady TUR w świetlicach

12.4. 48 r. godz. 15.30 Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne, Składowa 41 „Choroby weneryczne — ob H. Platak (K. Med.). godz. 17-ta Związek Samorządowców. Sekcja Emerytów, Wólczńska 5 „Jak kształtowały się granice Polski” — prof. Lipiński.

13.4. 48 godz. 15-ta PZPJG Tkalinia Nr 3, Millionowa 25-27, „Higiena życia seksualnego” — Ob. D. Soszyńska (Kolo Medyków). godz. 15-ta PZPJG Nr 8 ul. Hipoteczna 7-9 „Jak uniknąć chorób zakaźnych” — Ob. W. Kozubek (K. Med.). Godz. 16-ta Związek Pracowników Budowlanych w Andropolu „Znaczenie klasy robotniczej” — prof. Z. Makarczuk.

14.4. 48 godz. 16-ta, Związek Samorządowców Wydz. Kult. i Sztuki, Wólczńska 5 „Roz-

wój polskiej myśli demokratycznej” — prof. E. Szymczykiwicz. Godz. 12-ta, Państwowy Browar Nr 2. Orla 25 „Sytuacja powojskowa” — prof. Z. Makarczuk.

16.4. 48 godz. 18-ta, ZZK Kolo Dyrekcyjne, Więckowskiego 16, „Jak kształtowały się granice Polski” — prof. W. Lipiński.

17.4. 48 godz. 18-ta, Związek Samorządowców, Wólczńska 5, odczyt dla wszystkich pt.: „Ewolucyjny rozwój organizmu” — dr J. Żukowski prof. UL. Godz. 13.50 Państw. Zakł. Przyborów Tkackich, Daszyńskiego 10, „Udział Polaków w Wiosnie Ludów” — Mgr H. Świeślińska. Godz. 19-ta, Związek Pracowników Budowlanych Nawrot 21, „Poezja Polski walczącej” — prof. N. Pacanowska.

### ZAMKNIĘCIE RUCHU KOŁOWEGO

Podaje się do ogólnej wiadomości, że w związku z przeprowadzaniem robotami drogowymi na skrzyżowaniu ulic: Gdańskiej i Więckowskiego, zostaje wstrzymany na tym odcinku ruch kołowy (za wyjątkiem tramwajów) do czasu zakończenia robót.

Łódź, dnia 12 kwietnia 1948 roku.  
Starostwo Grodzkie Śródmiejsko-Łódzkie 2363-k  
Oddział Ruchu Drogowego

### ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU PRECYZYJNEGO I OPTYCZNEGO w Łodzi, ul. Wigury 21

poszukuje **INŻYNIERA I TECHNIKA** pragnących poświęcić się zagadnieniom konstrukcyjnym i fabrykacyjnym w zakresie budowy gaźników samochodowych.

Warunki do omówienia. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. 2247-k

### UWAGA!

Po dwuletniej przerwie **PONOWNIE ZOSTAŁA OTWARTA** **RESTAURACJA „Cristal”**

pod znanym kierownictwem ob. **SKWARKO JÓZEFA**

b. współwł. f-my „Bukiet” w Warszawie

Łódź, ul. 6-go Sierpnia 1-3. 2362-k

połącza starym bywałcom smacznie przyrządzone potrawy i zakąski

### CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO w Łodzi, ul. Więckowskiego 33

zaangażuje:

4 WYKWALIFIKOWANYCH KSIĘGOWYCH

6 MASZYNISTEK - KORESPONDENTEK

1 MASZYNISTKĘ - KORESPONDENTKĘ ze znajomością

języka rosyjskiego i piszącą na maszynie tegoż systemu.

2 REFERENTÓW SPRZEDAŻY

Zgłoszenia z podaniem i własnoręcznie napisanym życiorysem oraz z zaświadczeniem z poprzedniego miejsca pracy kierować do Wydziału Personalnego Centrali. 2364-k

### POWSZECHNE DOMY TOWAROWE SKŁADNICA PRZERZUTOWA Nr 2 w ŁODZI

poszukuje na terenie Łodzi

### PLACU przy boczniicy kolejowej

względnie placu nadającego się na przeprowadzenie boczniicy

Pośrednictwo pożądane. Zgłoszenia należy składać w Wydziale Gospodarczym P. D. T. — ul. Wólczńska 143 względnie telefonicznie 134-22, 220-24. 2360-k

## „ELEKTRO-CZYN”

PIOTRKOWSKA 158

lub STALINA 4

tel. 140-43

wykonuje instalacje:

światła, siły oraz wszelkie naprawy warsztatowe

UWAGA! Wysyłamy monterów na uszkodzenia. 2357-k

### WZMIANKA O PRZETARGU

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego w Warszawie, ul. Nowy Świat 4, ogłosiła nieograniczony przetarg na dostawę różnego rodzaju aparatury, przyrządów i szkła i t. d. dla potrzeb laboratoryjnych i fabrykacyjnych.

Warunki przetargu zamieszczone w „Monitorze Polskim” Nr 37 z dnia 11. 4. 1948 r. 2361-k

## OGŁOSZENIA DROBNE

### Kupno - Sprzedaż

**HURTOWA** sprzedaż

artykułów kolonialnych M. Blachowiak

Łódź, Piotrkowska Nr 11. 2159k

**Zagubione dokumenty**

**SKRADZIONO** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Olbińska

Genowefa, Gen. Bema 31. 2356-g

### ZGUBIONO

książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Kania

Franciszek, Bankowa 10. 2354-g

**Różne**

**PIEKARNIA** i Cukiernia Turecka M. Fazli-Oglu, Łódź, ul. Północna Nr 17 tel. 205-31. 2031-k

**FIRMA „ANNA”** — Piotrkowska 126, poleca konfekcje damska, męska, garnitury. Ceny ulgowe. 2249-k

**Adolf RICHTER** Spółka kołbiery, Łódź, Daszyńskiego 20, tel. 203-80, artykuły techniczne, armatury, narzędzia. 1915k

**GRODZKI** i Ska Łódź, Andrzeja 7, tel. 211-84 Instalacje elektryczne — artykuły elektro-techniczne. 1897k

**HURTOWNIA** pończozniczo-galanteryjna J. Century i S-ka, Łódź, Piotrkowska 46, tel. 176-08. 2198k

**PIŁKI NOŻNE** — siatki kółki — koszykówki — siatki dostarcza D/Sp. Święciańska Łódź Piotrkowska 83. 1895-k

**PRZYBLAKAŁ** się pies wyżeł, czarny, kudłaty. Odebrać: Srebrna 15, Wasiński. 2355-g

## DZIEŃ PODZI

### ZAPISY NA WĘGIEL

Wszyscy inwalidzi wypadkowi winni się zgłosić w sekretariacie Związku — Łódź, ul. d-ra Więckowskiego Nr 46 (dawniej Śródmiejska) w sprawie zapisu na węgiel, od dn. 15. 4. 48 r. do dn. 24. 4. 48 r.

### PRZEDSTAWIENIA DLA LUDZI PRACY ZNIŻKI NA „GOSPODĘ POD WESOŁĄ KUKULKĄ”

Dnia 9 bm. w Teatrze Powszechnym TUR odbyła się premiera sztuki Matuszewskiego i Rojewskiego „Gospoda pod Wesołą Kukulką”, której akcja rozgrywa się w Łużycach, a bohaterami są oficerowie i żołnierze II Armii.

Dyrekcja Teatru, pragnąc udostępnić światu pracy możliwość obejrzenia tej sztuki, udzieliła Zakładom Pracy i Organizacjom daleko idących zniżek. Tak więc odbyło się przedstawienie dnia 11 bm. dla Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy, 12-go dla Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, Dziś, dnia 13, odbędzie się przedstawienie dla robotników PZPB Nr 2, 15-go dla Wydziału Kobięcym PPS, 19-go dla kół Fabrycznych Ligi Kobiety.

### ODCZYT O ROMAIN ROLLANDZIE

We wtorek, 13-go kwietnia, w lokalu Instytutu Francuskiego przy ul. Piotrkowskiej 125 odbędzie się o godzinie 19-tej odczyt profesora Bourrilly o Romain Rollandzie. Wstęp wolny.

### ODCZYT PROF. RAPPAPORTA

W lokalu Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Radzieckiej w Łodzi ul. Piotrkowska 272b prof. Emil Stanisław Rappaport wygłosi w środę, 14 b. m. o godz. 18-tej odczyt p. t.: „Sojusz polsko-czechosłowacki jako ostoja pokoju światowego”.

### WIECZÓR AUTORSKI

W „Klub Piewicka” — ul. Traugutta 6 I p. (wejście przez hotel), w środę, dnia 14 kwietnia o godz. 20-tej, Janusz Rychlewski urządza wieczór autorski (opowiadanie p. tyt.: „Laokoon”).

### OFIARY

Z okazji imienin dyr. Dismana Leona z dobrowolnej składki pracownicy Sp. Wyd. „Książka” składają na sieroty po poległych PPR-owcach zł. 2.650.—

Z okazji imienin dyr. tow. Leona Dizmiana zł. 2.650 (dwa tysiące sześćset pięćdziesiąt) na rodziny po poległych peperowcach składa kolo PPR przy „Książce” Nr 1.

### ZARZĄD PAŃSTWOWYCH ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU KAPELUSZNICZEGO w Łodzi, ul. Gdańska 93

zatrudni od zaraz:

1) SZEFA WYDZIAŁU FINANSOWEGO — na miejscu

2) SEKRETARKE - MASZYNISTKE — na miejscu

3) KSIĘGOWEGO - BILANSISTĘ — na wyjazd

Zgłaszać się z podaniem i życiorysem do Wydziału Personalnego. 2358-k

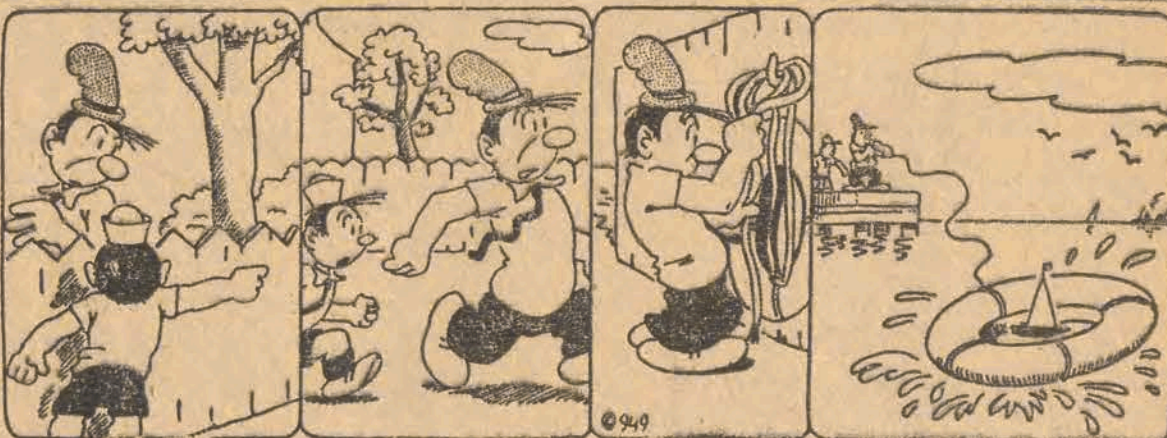


### Ceny ogłoszeń W „GŁOSIE ROBOTNICZYM”

do	tekst	zatek.	nekr.
do 70 mm	120	45	30
od 71—120 mm	150	55	40
od 121—200 mm	185	70	85
od 201—300 mm	230	90	110
powyż 300 mm	310	120	150

Drobne 30 zł. za wyraz. Poszukiwanie pracy 15 zł. W niedzielę i święta 30 proc. drożej.

## Przygody Jasia Wiercipięty



D-024311

Ratunek

Okręt toniel

Na pomoć

Uratowany



WOYTOWICZ—ORMICKI  
W FILHARMONII

Najbliższy, piątkowy koncert symfoniczny dnia 16 kwietnia b. r. zawiera w programie Suitę baletową Lully'ego w opracowaniu F. Motilla, koncert fortepianowy C-dur Mozarta i 4. Symfonię Beethovena. Solistą koncertu będzie sławny kompozytor i pianista prof. Bolesław Woytowicz, jako kapelmistrz wystąpi Włodzimierz Ormicki, który nie dawno zapisał publiczność łódzką z IV Symfonią Schuberta, obecnie zaś poprowadzi II-ą Beethovena. Należy sądzić, że oryginalny, zawierający niezbyt często grywane dzieła program, a nade wszystko osoby dyrygenta i solisty wzbudzą duże zainteresowanie koncertem. Bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk”, Narutowicza 20.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO  
Dziś o godz. 19,30 sztuka demaskująca moralność świata kapitalistycznego „LADACZNICA Z ZASADAMI” J. P. Sartre'a.

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widowienie.

TEATR POWSZECHNY TUR

Passe-partout nieważne.

Dziś o godz. 19,15 kuka w Gospodzie na Łęczycach wesoła kukulka, którą obejrzeć można w 3-aktowej, pełnej humoru komedii R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego. „Gospoda pod wesołą kukulką”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś, próba generalna. W piątek, 16 kwietnia premiera farsy Noela Cowarda „SEANS”. Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szafiarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny. Dekoracje Jana Rybkowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA”, operetka w 3-aktach J. Straussa. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Plastyków — ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA”, Traugotta 1

Dziś dwa razy o godz. 16 i 19,30 kulisy wielkiej dyplomacji odsłania na wesoło „AMBASADOR”, satyryczno-polityczna groteska w 6-ciu obrazach Z. Gozdawy i W. Stepnia z udziałem całego zespołu „SYRENY”, baletu i orkiestry.

Kasa czynna od godz. 16—18 i od 16-tej. Tel. 272-70.

Teatr „OSA”, Zachodnia 43, tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedzielę i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG”. Udział biorą: Grossówna, Dymsza, Gosławska, Jaksztas, Grochowska, Łukjańska, Halmirska, Piasecka, Darski, Dąbrowski, Łuczak, Zwoliński, duet Sutt. Reżyseria: A. Dymsza. Konferansjer: A. Jaksztas. Przedprze daż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda

Codziennie o g. 19,15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona. W soboty i niedzielę, pocz. 16,15 i 19,15.

KINA

ADRIA — „Syrena”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

BAŁTYK — „Bitwa o szynę”, godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

BAJKA — „Znachor”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.

GDYNIA — „Niebo czy plekło”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Rodzina Froment”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

MUZA — „Dziwecę z Pólnocy”, godz. 18, 20; w niedz. 16.

POLONIA — „Ostatni etap”, godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

PRZEDWIOŚNIE — „U progu tajemnicy”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Nicholas Nickleby”, godz. 16, 18, 30, 21; w niedz. 13,30.

ROMA — „Dwulicowa kobieta”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Skarb Tarzana”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Mał detektywi”, godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.

SWIT — „Zwycięzcy stepów”, godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TECZA — „Mał detektywi”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY — „Siódma zasłona”, godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

WISŁA — „Nauczycielka wiejska”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Guwernantka”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Ostatni etap”, godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

ZACHĘTA — „Pani Miniver”, godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

Ze sportu

Łodzianie na XIX mistrzostwach Polski  
(Od specjalnego wystannika „Głosu Robotniczego“)

Tegoroczny występ pięściarzy łódzkich na XIX indywidualnych mistrzostwach Polski nie przyniósł nam specjalnych sukcesów. Jeden tytuł mistrza Polski jak na Łódź, to trochę mało. Na otarcie łez pozostały nam wprawdzie trzy tytuły wicemistrzowskie, ale to już nie to, co tytuł mistrza, stąd radość jest mniejsza. (W klasyfikacji okręgów Łódź zajęła dopiero trzecie miejsce). Pobił nas Poznań i Gdańsk...

Tytuły mistrzowskie zostały podzielone pomiędzy: Poznań (2 tytuły), Gdańsk (2 tytuły), Śląsk (2 tytuły), Łódź (1 tytuł) i Warszawę (1 tytuł). W podziale tym Łódź została pokrzywdzona. W wadze pośredniej bowiem powinniśmy przywieźć drugi tytuł mistrzowski. Tytułów wicemistrzowskich najwięcej zdobyła Łódź (3), dalej idą Gdańsk (2), Poznań (2) i Warszawa (2).

PISARSKI WART BYŁ GWOŹDZIKÓW



Z finalistów łódzkich najlepsze wrażenie pomimo porażki pozostawił po sobie Pisarski. Co tu dużo mówić, gdyby „Pisarz” miał lata Zagórskiego, to rzeczywiście, jak podczas pierwszej rundy wróżyli sami warszawczycy, za górski nie trafiłby go ani razu. Ale lat, niestety nikt nie zwróci... Młodość musi zawsze triumfować.

Widownia warszawska odczuła doskonale nastrój Pisarskiego, gdy w rogu rozmawiając ze swym sekundan-

tem Kowalskim zapewne z przyspieszonym biciem serca oczekiwał głosu „speakera”, toteż nie poskapiła mu oklasków ani kwiatów przygotowanych dla swych faworytów. Bo też Pisarski wart był tej wiązanki gwoździków, pokazał bowiem w pierwszej rundzie boks, który by z pewnością porwał największych nawet przeciwników tego sportu.



CZARNECKI —  
ZAWODNIK Z „BOŻĄ ISKRĄ”

Niestety, do tej pory nie wychowaliśmy sobie jeszcze w młodego narybku takiego wszechstronnego szermierza pięści. Nawet najlepsi technicy młodego pokolenia Grzywocza i Nowara nie do równują jeszcze byłemu wicemistrzowi Europy. Boks reprezentowany przez Pisarskiego wymaga wielu lat pracy i „iskry bożej”, niestety, tej „iskry” brak jest na ogół naszym pięściarzom.

Z zawodników łódzkich obok Pisarskiego ma ją jeszcze jeden — Czarniecki. Gdyby ten zawodnik miał więcej walk i częściej walczył z lepszymi przeciwnikami, Grzywocza z pewnością miałby w nim o wiele groźniejszego przeciwnika, aniżeli w niedzielę w Warszawie. Doskonale unikł Grzywocza widocznie zaskoczył łodzianina. Widać było, że Czarniecki dawno nie walczył z takim przeciwnikiem, a pomimo tego łodzianin dość często łapał na

kontry ślązaka. Czarniecki ma doskonały refleks, wycucie dystansu i dobry cios. Musi jednak więcej popracować nad kondycją fizyczną, no i częściej walczyć z zawodnikami klasy Grzywocza. W przeciwnym wypadku obawiamy się, że ten utalentowany pięściarz zupełnie skostnieje.

KILKA SŁÓW O OLEJNIKU



Z kolei przejdziemy do trzeciego naszego finalisty, Olejnika. Sympatyczny ten zawodnik został wyraźnie skrzywdzony, ale chociaż swą walkę z Chychlą wygrał, to jednak nie zyskał sobie takiego uznania u publiczności, jakie zyskał Pisarski, czy nawet Czarniecki. Boks Olejnika, jakkolwiek skuteczny, nie jest zbyt skotliwy. Olejnik umie tylko atakować,

nie potrafi zaś z wyjątkiem klinicy przeciwstawić się swemu przeciwnikowi, gdy ten chwiliwo przed nim inicjuje. W defensywie Olejnik jest bezradny. Poprawił już wprawdzie znacznie swą kondycję fizyczną, nabrał serca do walki, czego dowiódł w walce z Chychlą, ale brak mu jeszcze szybkości, przynajmniej tej, jaką dysponował jeszcze nie tak dawno.

Jedną z dalszych wad byłego mistrza Polski jest nadal słaba zasłona. Łodzianin idzie do przodu zupełnie odkryty, toteż trafił na Chychlę umiejącego chodzić na nogach i przytomnie kontrować, Olejnik musiał w drugiej rundzie zainkasować sporo przykrych ciosów, które go nieco zdyskredytowały w oczach warszawskiej widowni.

„ANTRAKTY” JASKÓŁY I NERWY PUBLICZNOŚCI



Zaszczytny tytuł mistrza Polski w wadze ciężkiej nie spadł Jaskółce z nieba. Łodzianin na ten tytuł zapracował uczciwie, ale byłby bardzo lekkomyślnym, gdyby zbyt łatwo uderzył mu on do głowy. Jaskółka bezwzględnie poczynił duży postęp, ale do miana mistrza jeszcze mu daleko.

Łodzianin denerwował sprzyjającą mu na ogół publiczność swą zbytnią flegmatycznością. Doprawdy można było wyskoczyć ze skóry, zanim Jaskółka zdecydował się doskoczyć do Klimeckiego i ułokować mu kilka ciosów w żołądek, czy w szcękę. Sposób walki Jaskóły wymaga dobrej kondycji i ciągu. Wszelkie „antrakty” psują wrażenie i obniżają jego wartość w ringu. O tym powinien pamiętać nowokreowany mistrz Polski.

Tyle uwag nasunęły nam finały XIX mistrzostw Polski. Przynajmniej nie po to, aby komuś czynić przykrość, lecz w nadziei, że przyniosą one może jakąś korzyść.

Z. Kr.

„Rymer” — „Widzew” 3:0 (0:0)

Porażka Widzewa na własnym boisku

Przy wymarzonej pogodzie dla piłkarzy odbył się w niedzielę mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy zespołami Rymera a Widzewa. Składy drużyn przedstawiały się następująco:

Widzew: Uptas, Reszke, Kopaniewski, Nowiszewski, Konarski, Słaby, Grzechociński, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

Rymer: Chronik, Dyczka, Parys, Ruda, Jamik Matloch, Dybała, Kurzeja, Muras, Pierchała, Dziuba.

Sędzia Waluga — beznadziejny.

Widzew w pierwszej części meczu posiadał za sprzymierzenia wiatr, jednak kilka dogodnych pozycji zostaje zmarnowane przez napastników. To samo dzieje się po przeciwniej stronie. W 18 min. zamieszanie podbramkowe wyjaśnia Uptas, broniąc z powożeniem. W kilka minut potem łodzianie znów marnują dogodną pozycję. Gra należy do interesujących, trzymając widzów w napięciu. Wypadki gości są groźne. Przed przerwą silny strzał Gbyla z trudem broni bramkarz Rymera. Do przerwy wynik bezbramkowy.

Po zmianie stron, łodzianie powtarzają historię pierwszej połowy: pod bramką przeciwnika zawodzą. W 7-ej min. marnuje znów pozycję Gbyl. W 12 min. następuje atak Rymera: z centry lewoskrzydłowego uzyskuje bramkę prawoskrzydłowy, Uptas puścił piłkę między nogami. W minutę później drugą bramkę zdobył lewy łącznik. W 17 min. prawy łącznik ustala wynik dnia. Od tej chwili gra staje się ostra. „Trup” pada często. Rymer umiejętnie broni się. Pod koniec meczu zaznacza się przewaga gości. Tempo słabnie. Widzewowi jednak czegoś jest w zespole brak aby uzyskać honorową bramkę. Wolny z 16 mtr. także nie zmienia wyniku. Cichocki pomaga sobie ręką, lecz sędzia widzi to.

Widzew może zawdzięczać swoją porażkę jedynie atakowi, a zwłaszcza łącznikom. Bramkarz zawił dwa gole. U gości drużyna na wyrównana. Na szczególnie wyróżnić nie zasługuje lewoskrzydłowy Dybała, który na kilka minut przed końcem uległ kontuzji.

Publiczności około 6 tysięcy.

Odgłosu niedzieli

Jak ŁKS przegrał w Bytomiu pomimo tego, że prowadził 2:0

BYTOM (obst. wł.). „Polonia” wygrała mecz, mimo, że ŁKS prowadził 2:0 i był drużyną lepszą od miejscowych. Po zmianie pół miejscowi, grając b. ambitnie i ofiarnie, wywalczyli sobie cenne dwa punkty.

Z „Polonii” wyróżnić należy Kulawik, z ŁKS bramkarza Szczurzyńskiego. Już w 3 min. Janeczek z podania Barana najzupełniej niespodziewanie zdobywa prowadzenie dla gości. Gra jest bardzo ostra, w 12 min. wolny, za faul Grochowskiego na Hogendorfie egzekwowany przez Barana z linii pola karnego, broni Koczapski. W 14-ej min. silny strzał Cegłoka

z trudem broni Szczurzyński. Jeden z ataków gości w 40-tej min. kończy się silnym strzałem Hogendorfa, wypuszczoną przez Koczapskiego piłkę, naddiegający Łącz wypycha do siatki.

Po zmianie pół obraz ulega zmianie, a strona posiadająca dużą przewagę są gospodarze. W 8-mej min. Szmidt z karnego za rękę Karolka zdobywa pierwszą bramkę dla „Polonii”, a w 13-ej min. Kazimierowicz wystawiony przez Kulawik wyrównuje. W dwie min. później Szmidt strzela samobójczą bramkę. Goście znów prowadzą. W 21-ej min. Szmidt z wolnego wyrównuje z 25 m. Cztery min. później Wiśniewski zdobywa z podania Kulawika zwycięską bramkę dla miejscowych. Ostatnie minuty gry upływają pod znakiem ataków „Polonii”.

Dwie porażki AZS-u warszawskiego

W niedzielę bawiła w Łodzi żeńska drużyna AZS-u stołecznego. Akademicki poniosły dwie zasłużone porażki. I tak w siatkówce harcerki wygrały 3:0 (15:5, 15:6, 15:6). Również w koszykówce padł rewelacyjny wynik 35:14 (14:8) dla łodzianek. Punkty dla zwycięskiego zespołu uzyskały: Zakrzewska 18, Solarzówna 10, Orłowska 4, Kaczmarczyk 2. Dla AZS-u: Koprówna 6, Krogulska 4, Wojtyrowska 2. W siatkówce męskiej harcerze wygrali z AZS-em łódzkim 2:1 (15:8, 13:15, 15:9).

Sosnowiec gotów na przyjęcie piłkarzy łódzkich

SOSNOWIEC (obst. wł.). Kapitan związkowy zagłębiowski OZPN, ob. Nowak ustalił już skład reprezentacyjnej jedenastki Zagłębia na międzyokręgowy mecz piłkarski z Łodzią, który rozegrany zostanie 18 bm. w Sosnowcu. Skład przedstawia się następująco: Janeczur (Zagłębie) — Sobie-

raj (RCKS), Tomecki (RKU Sosnowiec) — Stokowacki (RKU), Tarkowski (Warta Zawiercie), Król (Czarni) — Lubas (Sarmacja Będzin), Trzaska (Zagłębie), Ulicki (Krynica), Protacki (Sarmacja), Macuga (Czarni).

Jako rezerwowi wyznaczni zostali: Wośński (Płomień), Jelonkiewicz (Sarmacja), Michalak (Sarmacja), Kulawik (Zagłębie).

„Trybuna Wolności”

najbardziej popularny tygodnik społeczno-polityczny przynosi aktualne reportaże z kraju i zagranicy Nakład 350.000 egzemplarzy 4048k